



Wyższa Szkoła Administracji
43-300 Bielsko-Biała, ul. A. Frycza Modrzewskiego 12
Rektorat:
tel.: 033 810 01 89 w. 119
fax: 033 810 01 89 w. 143
Dziekanat Wydziału Administracji
tel.: 033 815 11 07 w. 116
Dziekanat Wydziału Stosunków Międzynarodowych
tel.: 033 815 11 07 w. 145
Dziekanat Wydziału Nauk Społecznych
tel.: 033 815 11 07 w. 145
Dziekanat Wydziału Fizjoterapii
tel.: 033 815 11 07 w. 122
e-mail: wsa@wsa.bielsko.pl
<http://www.wsa.bielsko.pl>
Uczelnia prowadzi studia dzienne
i zaoczne.



Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Szkolnego
im. M. Reja w Bielsku-Białej
43-300 Bielsko-Biała, ul. A. Frycza Modrzewskiego 12
tel.: 033 812 42 56, fax: 033 815 11 09
e-mail: szkoly@rejbb.pl
<http://www.rejbb.pl>



Gimnazjum Towarzystwa Szkolnego
im. M. Reja w Bielsku-Białej
43-300 Bielsko-Biała, ul. A. Frycza Modrzewskiego 12
tel.: 033 812 42 56, fax: 033 815 11 09
e-mail: szkoly@rejbb.pl
<http://www.rejbb.pl>



Szkoła Podstawowa nr 2 Towarzystwa Szkolnego
im. M. Reja w Bielsku-Białej
43-300 Bielsko-Biała, pl. M. Lutra 7
tel.: 033 812 44 96, fax: 033 815 11 09
e-mail: szkoly@rejbb.pl
<http://www.rejbb.pl>



Szkoła Podstawowa nr 10 Towarzystwa Szkolnego
im. M. Reja w Bielsku-Białej
43-300 Bielsko-Biała, ul. Komorowicka 13
tel.: (0-33) 819 18 89, 821 02 85
e-mail: sp10bb@wp.pl
<http://www.rejbb.pl>



suzie



suzie



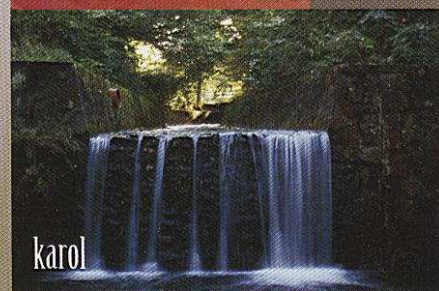
ada



ZZZ



ada



karol



daria



suzie



ZZZ



wojtek



wojtek



ola



ZZZ



karol

rej

Czasopismo Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej

Wyższa Szkoła Administracji • Liceum Ogólnokształcące • Gimnazjum

Szkoła Podstawowa nr 2 • Szkoła Podstawowa nr 10

Nr 2-3 (20-21) • LATO-JESIEŃ 2008 • ISSN 1731-2132

zielona szkoła nad morzem



CZYM MOŻEMY SIĘ POCHWALIĆ CZYLI
FESTIWAL UMIEJĘTNOŚCI

SPIS TREŚCI

Przy ulicy Modrzewskiego

Drugi raz ukazuje się „Rej” w odświeżonej szacie. Mamy nadzieję, że nowa winieta i wygląd pierwszej strony okładki znalazły uznanie w oczach czytelników. Wszystkie uwagi chętnie przyjmujemy: rej.kwartalnik@onet.eu.

A w środku jak zwykle bogaty zestaw informacji o dokonaniach poszczególnych szkół oraz szczególnie wyróżniających się uczniów. O swoich naukowych pasjach piszą studenci, a obszerny tekst o młodych przyrodnikach pokazuje, jak rozbudzać i kształtować zainteresowania naukowe oraz badawcze w młodym wieku.

Sporo tym razem o artystycznych i twórczych działaniach młodzieży, mądrze prowadzonej i inspirowanej do samorealizacji. Pokazujemy także, jak ważne jest pielęgnowanie przywiązania do „małej ojczyzny”, zarówno przez dzieci, jak dorosłych.

Pierwszy rok zarządu

Minął rok od chwili wybrania przez członków Towarzystwa Szkolnego nowego zarządu. W dniu 10 maja br. odbyło się doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja, które udzieliło zarządowi absolutorium.

Zebranych w budynku szkolnym przy ulicy Modrzewskiego powitał przewodniczący Towarzystwa Szkolnego Piotr Bogusz. Następnie wybrano przewodniczącego zebrania, którym został bp Jan Szarek oraz protokolanta – Magdaleny Legendź. Porządek obrad przyjęto jednogłośnie. Do komisji mandatowej wybrano Małgorzatę Malejkę, Irmgardę Gryczkę i Andrzeja Kowalczyka, a komisję uchwał i wniosków utworzyli Marta Twardzik i Janusz Obracaj. Po odcytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania przystąpiono do odczytywania sprawozdań.

Jak pracował zarząd

W imieniu zarządu złożył je przewodniczący Piotr Bogusz. Zarząd w okresie sprawozdawczym zebrał się kilkanaście razy, w roku 2007 podejmując 83 uchwały, a do maja br. 22 uchwały. Przewodniczący przypomniał osiągnięcia i załatwione sprawy, w tym granty na działalność statutową przyznane przez Gminę Bielsko-Biała i Urząd Marszałkowski. Zarząd doprowadził też do podpisania korzystnych dla placówek Towarzystwa umów między WSA i Ewangelickim Domem Opieki Soar oraz Stowarzyszeniem Artystycznym Teatr Grodzki. Piotr Bogusz poinformował o wysokich miejscach prowadzonych placówek w rankingach edukacyjnych oraz o uczestnictwie w I Międzynarodowych Konsultacjach Szkół Ewangelickich. Wyjaśnił, że praca wszystkich placówek kontrolowana jest na bieżąco poprzez spotkania z dyrektorami szkół, rektorem i uczestnictwem w obradach senatu uczelni. Zwrócił też uwagę na odnowioną elewację budynku, do czego zobowiązało zarząd zebranie członków Towarzystwa. „Oczekuję od państwa wsparcia i propozycji, my jako zarząd jesteśmy tylko wykonawcami” – zakończył Piotr Bogusz. Następnie sprawozdanie finansowe złożyła księgowa Towarzystwa Szkolnego Małgorzata Malejka, a sprawozdanie komisji rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący Jan Machalica. Po wysłuchaniu sprawozdania sądu koleżeńskiego, rozpoczęto dyskusję nad wszystkimi sprawozdaniami. Walne Zebranie podjęło odpowiednie uchwały przyjmując sprawozdanie zarządu i sądu koleżeńskiego. Przyjęło także sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzieliło absolutorium zarządowi za okres sprawozdawczy. Zatwierdziło również bilans Towarzystwa sporządzony na dzień 31 grudnia 2007 r.

Rozbudowa i bezpieczeństwo

Podczas zebrania przewodniczący przedstawił stan bazy materialnej i zwrócił uwagę na konieczność rozbudowy obiektów, i odniósł się do wcześniej istniejących planów. „Jeśli chcemy się rozwijać, jest to konieczne. Rozpoczęto starania o zezwolenie na prowadzenie studiów magisterskich na jednym z kierunków WSA. Bez tego będzie to jedna z wielu uczelni, choćby nawet kolejna szkoła wyższa w mieście była w ogólnopolskim rankingu o 49 miejsc niżej! Dlatego potrzebujemy większej biblioteki, sali gimnastycznej i sal wykładowych” – przekonywał. Członkowie zebrania zobowiązali zarząd do podjęcia odpowiednich kroków w tej sprawie.

Mówiono także o bezpieczeństwie w obrębie placu Lutra, wokół którego skupiają się budynki placówek Towarzystwa. Zebrani zostali poinformowani, że rozpoczęto uzgodnienia pomiędzy wszystkimi użytkownikami placu, dobro których trzeba mieć na względzie. Jesienią spodziewać się można nowej organizacji ruchu, która poprawi bezpieczeństwo, co ważne zwłaszcza w przypadku dzieci ze szkoły podstawowej.

Zgłoszone wnioski

Rozważano też kwestie zwiększenia ilości uczniów wyznania ewangelickiego, rozpatrując różne możliwości motywowania do nauki w „Reju”. Wśród zgłoszonych wniosków zwrócono uwagę na potrzebę poszerzenia działań ekumenicznych. Mówiono też o unormowanej sytuacji w zakresie religii ewangelickiej, podkreślając zadowolenie z pracy katechetów: mgr teologii Bożeny Zamarskiej i ks. Jana Kurko. Zgłoszono także wniosek upamiętnienia odpowiednią tablicą współzałożyciela i długoletniego przewodniczącego Towarzystwa, zmarłego już Henryka Sikory.

Zdjęcia na trzeciej stronie okładki.

M.L.

Towarzystwo Szkolne

Pierwszy rok zarządu	3
Czy znasz swoje dziecko?	4
Wychowanie czyni jednostkę dojrzałą	6
Troska o współobywateli	10

Wyższa Szkoła Administracji

„Małe ojczyzny” studentów pedagogiki	12
Studencka konferencja i koła naukowe	13

Gimnazjum i Liceum

Specjalny „REJzonans”	8
Uczniowie z dużą klasą	8
Festiwal Umiejętności	11
Rej na scenie	15
Pielęgnowanie pamięci	18
Współpraca ze Słowacją	18

Szkoły Podstawowe

Szkoła wdychania jodu	6
Zdrowo i sportowo	9
Aktywni, ciekawi świata, ambitni	14
Przyrodnicy z Dziesiątki	16

Rej

Rok VIII nr 2-3 (20-21), lipiec 2008
ISSN 1731-2132

Kwartalnik

Wydawca: Towarzystwo Szkolne im. M. Reja
w Bielsku-Białej

43-300 Bielsko-Biała,

ul. A. Frycza Modrzewskiego 12

tel.: (033) 812 42 56, rej.kwartalnik@onet.eu

Redakcja: Magdalena Legendź

Koncepcja graficzna: Krzysztof Legendź

Redakcja techniczna i skład: Krzysztof Legendź

Zdjęcia: Józef Czader, Magdalena Legendź,

Sylvia Jabłońska, Paweł Modrzejewski, archiwum

Druk: Drukarnia „Augustana” Bielsko-Biała

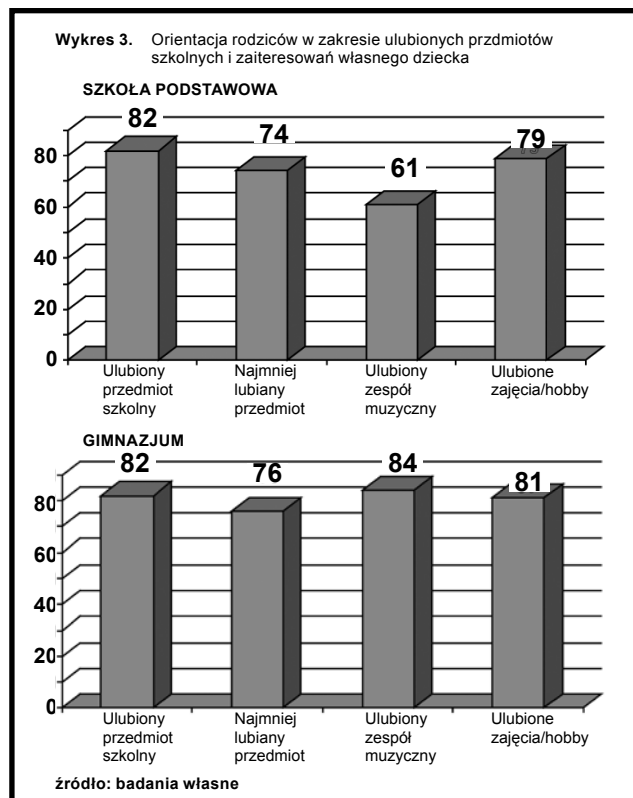
nakład: 1500 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.
Zastrzega sobie prawo do skrótów i adiustacji oraz
zmiany ich tytułów.

Czy znasz swoje dziecko? – dokończenie

- jakość relacji interpersonalnych w rodzinie a skuteczność wychowania

Przedstawione na wykresie 3. wyniki pozornie nie są złe, lecz należy uznać, iż nie są też zadowalające, jeśli wglębić się w złożone aspekty relacji interpersonalnych ujawniających stosunek rodzica do dziecka i jego spraw na tle rozumienia elementarnych powinności i przywilejów związanych z urzeczywistnianiem roli rodzica (zob. K. Jankowski, *op. cit.*, s. 83-85).



W analizie podanych na wykresie informacji nasuwa się na myśl kilka zasadniczych spostrzeżeń.

Zainteresujmy się zainteresowaniami

Nie wszyscy przybyli na zebranie rodzice mają jakiegokolwiek rozeznanie w zakresie spraw szkolnych i pozaszkolnych dziecka, na które składają się jego indywidualne preferencje przedmiotów nauczanych w szkole oraz zainteresowania treściami kultury popularnej. Warto zwrócić uwagę na to, że obydwa obszary spraw, choć bardzo różniące się od siebie, są integralnie współzależne. Bogaty świat zainteresowań muzyką młodego pokolenia, jakże istotnych w rozwoju społecznym człowieka w wieku adolescencji, artystycznych i sportowych, i rozwijane na ich kanwie zamiłowania są zasadnicze z punktu widzenia kształtowania się zainteresowań i zamiłowań dziecka, jego wrażliwości na podstawowe wartości ku którym jest wychowywane, sprawności intelektualnej i fizycznej, a także jakości relacji z otoczeniem społecznym. Mają istotne znaczenie dla jego poczucia wiary we własne możliwości i zarazem wartości własnej, motywacji do wysiłku intelektualnego w procesie edukacyjnym, poszukiwania nowych obszarów zainteresowań i zamiłowań, akceptacji ze strony grupy rówieśniczej i nauczycieli oraz silnej pozycji w klasie szkolnej.

Dane zamieszczone na wykresie 3. nie napawają więc optymizmem. Spośród rodziców aktywnych, wykazujących zainteresowanie sprawami dziecka i przychodzących na zebrania klasowe, zaledwie 82% orientuje się, który przedmiot ich dziecko preferuje, a tylko 76% – nie lubi. Należy zwrócić uwagę, iż „nie lubi” w odczuciu ich dziecka oznacza przedmiot, który jest albo najtrudniejszy, najnudniejszy, albo utożsamiany z niezbyt lubianym nauczycielem bądź dotychczasowymi niepowodzeniami. Oczywiście ustalenie tego, co dokładnie dany przedmiot oznacza, należy do rodziców. Zadanie to jest jednak dla nich niewykonalne, wówczas gdy wiedzą niewiele w zakresie wyróżnionych obszarów spraw. Nieco lepiej, choć generalnie podane wyniki utrzymują się na tym samym poziomie, prezentują się dane statyczne dotyczące orientacji rodziców sprawami pozaszkolnymi dziecka. Może to sugerować, że łatwiej nawiązują z nim rozmowy na tematy niezwiązane ze szkołą. Być może pomocne są większe możliwości obserwowania go i na tej podstawie wyciągania wniosków. Zapewne dość częste są sytuacje, w których dziecko jest szczerze zdziwione faktem, że rodzice orientują się w jego preferencjach muzycznych. Zdziwienie dziecka uwarunkowane jest świadomością, iż nie było rozmów na te tematy. Wiedza rodziców ma z kolei podłoże w tym, iż słyszą wybierane przez dziecko utwory muzyczne i zapamiętują te, które są najczęściej powtarzane.

Ile czasu dziennie poświęcamy dzieciom

Z deklaracji rodziców potwierdzonych przez ich dzieci wynika, że na co dzień poświęcają sobie wiele czasu. Wyniki uzyskane w przedziale 130 minut – 155 minut oznaczają wspólne spędzanie czasu w formie: zabawy, nauki, hobby, prac domowych, rozrywki, rekreacji, imprez rodzinnych, wizyt towarzyskich w wymiarze nie mniejszym niż 2 godziny każdego dnia. Uzyskane wyniki są w pewnej mierze zastanawiające z przynajmniej dwóch powodów.

Po pierwsze, wspólne przebywanie ze sobą przez co najmniej 2 godziny dziennie nie jest w pełni zbieżne z danymi statystycznymi ukazującymi formy spędzania wspólnego czasu i ilość poświęcanego sobie czasu, a przez to jakość współegzystowania we wspólnotach rodzinnych. Z cytowanych przez Justynę Sobecką wyników badań przeprowadzonych przez OBOP wynika, iż 95% respondentów wskazuje na oglądanie telewizji jako najczęściej w realiach rodzinnych występującą formę wspólnego spędzania czasu rodziców z dziećmi (J. Sobecka, *Oblicze rodziny w mediach* – artykuł udostępniony przez Fundację Dobre Media na stronie: http://www.reporterzy.info/article.php?go=warsztat,120,oblicze_rodziny_w_mediach). W dużej mierze zjawisko to jest inicjowane przez same dzieci i młodzież, które statystycznie przebywają przed telewizorami od 3 do 4 godzin dziennie (chodzi o grupę wiekową od 4 do 13 roku życia), co daje około 30 godzin tygodniowo (J. Izdebska, *Świat medialny współczesnego dziecka – nowa, zmieniająca się przestrzeń edukacyjna*, [w:] *Edukacja w społeczeństwie wiedzy. Niejednoznaczność rzeczywistości edukacyjnej, społecznej i kulturowej*, red. S. Juszczak, M. Musioł, A. Watoła, Wydawnictwo Agencja Artystyczna PARA, Katowice 2007,

s. 66-67), czyli około 25-26% ich aktywności w ciągu doby. Potwierdzeniem tego faktu mogą być badania przeprowadzone przez CBOS przedstawiające wykaz czynności najczęściej wykonywanych przez respondentów w czasie wolnym od pracy (*Co Polacy robią w czasie wolnym? Komunikat z badań*, CBOS, BS/124/2006 – tekst dostępny na stronie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_124_06.PDF). Uczestniczenie w przestrzeni mediów uzyskuje najwyższy wskaźnik procentowy, który łącznie wynosi 70% w weekend (oglądanie telewizji – 56%, granie w gry komputerowe i surfowanie w Internecie – 6%, oglądanie filmów DVD – 8%) oraz 65% w tygodniu (oglądanie telewizji – 50%, granie w gry komputerowe i surfowanie w Internecie – 11%, oglądanie filmów DVD – 4%; *ibidem*, ss. 6-14, tab. 5 i 9). Dość istotna rozbieżność wyników badań pilotażowych z danymi statystycznymi ujawnia się w kategorii określającej formy spędzania czasu wolnego w tygodniu oraz w weekendy, a także w kategorii ich wartościowania przez respondentów. W pierwszej kategorii widoczne jest zróżnicowanie pomiędzy zmienną ilością czasu poświęcanego na aktywne życie rodzinne (w weekend – 34%, w tygodniu – 12%; na wskaźnik ten składa się opieka nad dziećmi – 6% oraz spotkania z rodziną, rozmowy z rodziną – 6%) przy niemal niezmiennych wskaźnikach uczestniczenia w przestrzeni mediów. Warto jednak podkreślić, iż inaczej rozkładają się proporcje w kategorii wartościowania form spędzania czasu wolnego. Z informacji podanych przez CBOS wynika również, że oglądanie telewizji nie jest oceniane wysoko. Zaledwie 27% respondentów chciałoby spędzać czas właśnie w taki sposób, natomiast 24% chciałoby poświęcić go przede wszystkim rozmowie z dziećmi, małżonkiem i rodziną, a 31% zapraszaniu oraz odwiedzaniu krewnych, znajomych i przyjaciół. Trudno określić, w jakim stopniu objęci badaniami pilotażowymi rodzice i dzieci (uczniowie szkół gimnazjalnych) utożsamiają wspólne przebywanie i spędzanie czasu wolnego ze wspólnym oglądaniem telewizji (por. J. Izdebska, *Rodzina, telewizja, dziecko. Szanse wychowawcze i zagrożenia telewizji*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2001, s. 243-245). Niemniej, poddając analizie przedstawione wyniki, należy sądzić, iż w dużej mierze udzielane odpowiedzi ujawniają właśnie taką korelację.

Po drugie, uzyskany w badaniach wynik wskazujący na znaczącą ilość czasu wspólnie spędzanego przez rodziców z dziećmi, jeśli realnie odzwierciedla stan faktyczny, a nie tylko ma charakter deklaracyjny, powinien przekładać się na o wiele lepsze wyniki zamieszczone w przedstawionych uprzednio wykresach. Organizowanie przez rodziców dnia w taki sposób, że znajdują oni czas dla dziecka w wymiarze od 2 do 2,5 godziny, nie powinien objawiać się około dwudziestoprocentowym odsetkiem osób niewiele wiedzących na temat jego zainteresowań, preferowanych przedmiotów, imienia przyjaciela lub też nazwisk nauczycieli z podstawowych przedmiotów.

Organizujemy życie rodzinne

Powierzchniowa wiedza rodziców lub też jej brak na takie tematy nie służy wzmocnieniu ich autorytetu w oczach dziecka, zacieśnianiu więzi z dzieckiem, tworzeniu wspólnego języka, kreowaniu konstruktywnego dialogu międzygeneracyjnego i wzajemnemu porozumieniu

(por. A. Wąsiński, „Cyfrowi imigranci” versus „cyfrowi autochtoni”, czyli aksjologiczne i pedagogiczne aspekty międzygeneracyjnego dyskursu o roli wychowawcy we współczesnym odkrywaniu świata znaczeń i sensów, [w:] *Edukacja w społeczeństwie wiedzy... op. cit.*, s. 348-349). Co więcej, stanowi poważną barierę w rozumieniu stanów emocjonalnych dziecka, jego pragnień i rozterek, jak też bieżących problemów w relacji z grupą rówieśniczą – utrudniających lub uniemożliwiających rodzicom podejmowanie rzeczywistych działań wychowawczych.

Z uzyskanych wyników można wyprowadzić wniosek, iż aktywni rodzice, którzy przejawiają zainteresowanie dzieckiem i angażują się w jego sprawy szkolne świadomi są znaczenia częstych, w pełni osobowych kontaktów ze swoimi dziećmi i jednocześnie przejawiają bezradność w zakresie umiejętnego organizowania im czasu wolnego w takich formach, które sprzyjałyby rozwijaniu umiejętności międzygeneracyjnego dialogu. Świadomi są zatem wartości życia rodzinnego stanowiącego wspólnotę ludzi będących razem, przeżywających wspólnie troski i radości, wspierających się zarówno w chwilach niepowodzeń, jak i w osiąganiu sukcesów. Wspólnotą bliższą modelowi życia towarzyskiego niż samotniczego. Niemniej, przytłoczeni na co dzień trudami obowiązków opiekuńczych i zawodowych, zmęczeni tempem życia, odczuwający słabnącą kondycję zdrowotną, nie odnajdują w sobie dość sił i pomysłowości, aby organizować życie rodzinne każdego dnia w atrakcyjny i wartościowy pedagogicznie sposób. Wydaje się, iż tym podyktowane jest doszukiwanie się pozytywnych stron we wspólnym spędzaniu czasu adekwatnym dla modelu rodziny utożsamianej z przestrzenią życia samotniczego, a nie towarzyskiego.

dr Arkadiusz Wąsiński, dr Artur Fabiś

(Fragment artykułu, który ukaże się w całości w publikacji jubileuszowej WSA; tytuł i podtytuł pochodzą od redakcji)

Konkurs wiedzy o Podbeskidziu

W Dziesiątkę 24 kwietnia br. odbył się konkurs wiedzy o Podbeskidziu przeprowadzony przez Ewę Wisłę, na-

uczycielkę języka polskiego. Uczniowie startowali w dwóch kategoriach wiekowych: klasy młodsze i starsze. Piętnaścioro zawodników odpowiadało na przygotowane pytania z następujących dziedzin:

beskidzkie lasy, góry, rzeki, legendy beskidzkich zbójników, znani ludzie naszego regionu, filmy bielskiego Studia Filmów Rysunkowych.

Najlepsi otrzymali w nagrodę dwudniową wycieczkę z nauczycielem prowadzącym.

Konkursowym zmaganiom towarzyszyły regionalne piosenki wykonane przez dziewczęta z koła teatralnego. Aranżację muzyczną przygotowała Anna Chrobak-Steckel.



Wychowanie czyni jednostkę dojrzałą – cz. 2

Młodzi ludzie idąc do szkoły – gimnazjum czy liceum – w pewnym sensie opuszczają rodzinny dom, środowisko, w którym dorastali i podejmują „wyzwanie dorosłości”. Najczęściej zderzają się z nową rzeczywistością i podejmują różne decyzje, nie zawsze najlepsze. Pedagodzy, wychowawcy, katecheci – ze szkoły, placówek pozaszkolnych, Kościoła – napotykać często na trudności w procesie wychowania we współczesnym wolnym świecie, gdzie kryzys wartości dotyka dorosłych i młodzież, a nawet dzieci. Wychowawca musi podejmować współczesne wyzwania, to znaczy rozmawiać i poszukiwać wspólnych odpowiedzi na pytania, które niosą w umysłach i sercach podopieczni.

Protestancki duch w ewangelickich szkołach

Podobne zagadnienia do rozwiązania stawiają sobie pedagodzy i osoby związane społecznie z działalnością szkół założonych i prowadzonych przez środowiska ewangelickie. Refleksję na ten temat rozpoczynają od pytania o rolę tzw. szkół ewangelickich czy

prowadzonych przez ewangelików w procesie wychowania chrześcijańskiego. W szkołach tych – w Bielsku-Białej, Krakowie, Gliwicach, Wrocławiu, poza Cieszynem, gdzie młodzieży ewangelickiej jest dużo, podkreśla się obecność „ewangelickiego ducha” i oddziaływanie na innych. Renata Rosowska, dyrektor Gimnazjum i Liceum Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej wskazuje na „zanikające wzorce etyczne, tempo życia, nie zawsze na pierwszym miejscu utożsamianie się z nauką Kościoła oraz zanikające więzi człowieka z parafią – m.in. dlatego że nauka religii „wysła” z parafii. Dlatego szkoły prowadzone przez ewangelików powinny uczyć – i uczyć – przede wszystkim protestanckiego etosu pracy”. Rozwija tę myśl Piotr Bogusz, przewodniczący bielskiego Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja: „Nasze szkoły odgrywają istotną rolę w postrzeganiu mniejszości ewangelickiej w Polsce jako ostoji tolerancji, przy jednoczesnym wysokim poziomie edukacyjnym w naszych szkołach. Każdy, kto ma wpływ na wychowanie – w tym rodzina, szkoła,

Kościół – jest odpowiedzialny za młodego człowieka i to zadaniem tych instytucji jest przekazanie wskazówek, które pozwolą mu w przyszłości obrać właściwą drogę życiową. Chcemy integrować środowisko luteriańskie w naszym regionie, bo jak powiedział bp Paweł Anweiler – *te szkoły są wizytówką naszego Kościoła*. Mamy wspaniałych księży, nauczycieli i ludzi, którzy chcą coś zrobić dla naszej wspólnoty luteriańskiej, zatem pomagajmy i wspierajmy siebie wzajemnie”. Czy zatem ogłoszony w Kościele ewangelickim rok wychowania chrześcijańskiego może pomóc duszpasterzom, szkołom lub rodzicom w wychowaniu? „Tak, odpowiada Piotr Bogusz – pod warunkiem że nasz Kościół będzie bardziej widoczny i efektywny w realizacji takiego wychowania”.

Andrzej Kułak z parafii ewangelickiej w Krakowie, członek Fundacji Edukacyjnej im. J. S. Bandtkiego, prowadzącej VII Prywatne Liceum Ogólnokształcące i 8. Prywatne Gimnazjum, podkreśla, że każda ze szkół prowadzonych przez ewangelików działa w innych warunkach i dlatego

Szkoła wdychania jodu

Grupa 46 uczniów Dwójki wraz z opiekunami wyjechała do Ustronia Morskiego k. Kołobrzegu. „Zielona szkoła” klas trzecich trwała od 16 do 30 maja br. „Zielona szkoła”, czyli przeniesienie zajęć dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych w inne, atrakcyjne ma względami miejsce, to doskonały sposób na kształtowanie umysłu, charakteru i osobowości wychowanków.

Podczas pobytu nad Morzem Bałtyckim dzieci uczyły się podstawowych przedmiotów, a oprócz zajęć lekcyjnych brały udział w wielu zorganizowanych grach i zabawach sportowych na świeżym powietrzu. Były także interesujące zajęcia oraz konkursy plastyczne i muzyczne. Przede wszystkim jednak mogły do woli korzystać ze zdrowego, morskiego powietrza podczas spacerów i wycieczek plażami Bałtyku. Występujący nad morzem jod jest

mikroelementem niezbędnym dla człowieka. Niedostatek jodu w rejonach górskich, zmniejsza zdolność uczenia się, spowalnia wzrost i rozwój fizyczny.

Odwiedziły Kołobrzeg i zobaczyły latarnię morską – w Gąskach. Wieczorami przy ognisku odbywały się popisy aktorskich talentów wychowanków szkoły, a podczas organizowanych dyskotek uczniowie mogli wykazać się umiejętnościami tanecznymi – tu przydała się sprawność „Małego Tancerza” zdobyta w drugiej klasie!

Takie wspólne wyjazdy są szansą dla nauczycieli na wszechstronne poznanie wychowanków w sytuacjach pozaszkolnych – ich zainteresowań, problemów, predyspozycji. Oderwanie od systemu klasowego sprzyja integracji uczniów i nauczycieli oraz realizacji celów, które są trudne do podjęcia w szkolnych warunkach.



określa swoje zadania inaczej: „Szkoła krakowska ma tradycje szkoły wielowyznaniowej i wielokulturowej; było w okresie międzywojennym tak, że klasy stanowiły równoliczne grupy młodzieży wyznania katolickiego, ewangelickiego i mojżeszowego. Ten duch szkoły jest obecny również dzisiaj, gdy nasza młodzież stanowi mniej niż 10% uczniów. Kierujemy się zasadą otwartości i szacunku wobec innych tradycji kulturowych. W procesie wychowania podkreślamy wzorce protestanckiej odpowiedzialności za siebie i innych, wynikające z ewangelicznej zasady wolności i miłości. Staramy się przy tym być przykładem takiego działania, stawiając szczególne wymagania wobec naszych uczniów. W tym roku, co prawda nie w bezpośrednim związku z rokiem wychowania chrześcijańskiego, wprowadziliśmy nowy program autorski nauczania etyki w gimnazjum. Nadal prowadzona jest etyka w liceum. Redagujemy nowy tekst preambuły szkoły, którego zadaniem jest odnowienie protestanckiego ducha szkoły. W szkole widoczny jest dialog ekumeniczny, odbywają się okolicznościowe nabożeństwa ekumeniczne, na które uczęszcza znaczna część uczniów”.

W życiu szkolnym i osobistym

Obecność chrześcijańskich symboli i postaw jest oczywistością. Łączenie życia publicznego z kościelnym przebiega niekiedy nawet zbyt gorliwie. Lekcje religii w szkołach, obecność duchownych na uroczystościach, ustanawianie kościelnych patronów placówek oświatowych – to dzisiejsza rzeczywistość szkolna, która powinna sprzyjać wychowaniu chrześcijańskiemu.

Można zatem zastanawiać się, po co tworzyć szkoły prowadzone przez organizacje kościelne, w tym ewangeliczne. Popularność ewangelickich placówek – liceum, gimnazjum, szkół podstawowych – świadczy o tym, że są one potrzebne. Liczy się wysoki poziom kształcenia, ale nie tylko.

Ważną zaletą jest kształtowanie w uczniach chęci podejmowania odpowiedzialności za własne życie. Maria Czudek, dyrektor Liceum i Gimnazjum Edukacyjnego Towarzystwa Ewangelickiego w Gliwicach podkreśla: „Szkoly ewangelickie mają za zadanie pokazywać, że Pan Bóg chce być obecny w każdej chwili naszego życia: w domu,

szkole, w czasie wolnym, w pracy. Integralność życia człowieka wierzącego musi rozpoczynać się od zrozumienia i realizacji swojego światopoglądu, który wyznacza to, jak żyjemy. Szkoły, realizując zadania dydaktyczne, powinny również wskazywać na obecność Boga Stwórcy w Stworzeniu (integracja biblijna w każdym przedmiocie), a w zadaniach wychowawczych, że nasze życie może być spełnione wtedy, kiedy swoje postępowanie oprzemy na zasadach biblijnych realizowanych nie z przymusu, ale z miłości do Boga”.

Pytanie o formy pracy

Prowadzonych przez środowiska ewangelickie szkół nie omijają problemy trapiące publiczną oświatę, czy raczej całe społeczeństwo. Na porządku dziennym są trudne sytuacje wychowawcze, coraz więcej młodzieży przychodzi do szkoły z balastem problemów rodzinnych, takich jak rozbite rodziny, matki samotnie wychowujące dzieci, wyjazdy zarobkowe, a także z zachwianym poczuciem wartości własnej. Wielu młodych ludzi przeżywa bunt, przemiany osobowości i jest podatna na wszelkiego rodzaju, nie zawsze pozytywne, bodźce z zewnątrz. Coraz trudniej wychowawcom kształtować takie wartości, jak świadomość konsekwencji dokonanych wyborów moralnych czy stawianie sobie wysokich wymagań, żeby coś w życiu uczciwie osiągnąć. Trudniej prowadzić powierzonych im młodych ludzi do doświadczenia Boga w ich własnym wnętrzu.

Jakie metody wychowawcze możemy stosować, odmienne od tych którymi dysponują szkoły publiczne? – zastanawia się Lidia Pałac, dyrektorka Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszylinie: „Dobór profesjonalnej, wierzącej kadry, narzucenie młodzieży wysokich wymagań edukacyjnych i etycznych, modelowanie zespołów klasowych – ustanowienie pozytywnych liderów klasowych i nasycenie osobami świadomie wierzącym, tak aby uczniowie przyjęli pożądaną system wartości za własny. Szkoły ewangelickie spełniają ponadto dodatkową rolę: w uczniach wyznania ewangelickiego wzmacniają ewangelicką tożsamość, uczniów wyznania rzymskokatolickiego uczą szacunku do protestantyzmu, a wszystkich razem – tolerancji i życia w ekumenii”.

Stefania Goździk, dyrektor ds. pedagogicznych Centrum Ewangelickie-

go Centrum Diakonii im. M. Lutra we Wrocławiu uważa, że rola szkół ewangelickich jest szczególna: „Mogą i powinny być przykładami „dobrej praktyki” – realizować dobre programy wychowawcze, integrować, stwarzać optymalne warunki do rozwoju – też duchowego – uczniów i kadry, dawać solidne podstawy wiedzy, kształtować postawy twórcze i odpowiedzialne, inspirować, rozwijać talenty, promować wartości uczciwości, pracy itp., nie zaniedbując tożsamości wyznaniowej. Być „przejrzystymi” i jednoznacznymi pod względem wartości, preferowanych wzorców, kształtowanych postaw. Mądrze prowadzić młodych ludzi ku dojrzałości, być szkołami „jakościowymi”, czerpiącymi z tradycji oraz otwartymi na wyzwania teraźniejszości i przyszłości”.

Specyfika wrocławskiej placówki, która prowadzi m.in. szkoły integracyjne i specjalne, wpływa na podstawowe zadania. „Szczególną rolę w naszej pracy zajmują działania profilaktyczne, rozwijanie kompetencji psychospołecznych uczniów, jak na przykład przeciwdziałanie wyuczonej bezradności czy przygotowanie do dokonywania samodzielnych, odpowiedzialnych wyborów – żmudna praca „refleksyjnych praktyków”. Zaplanowaliśmy też kilka specjalnych imprez, m.in. udział w Międzynarodowym Ekumenicznym Konkursie Wiedzy Biblijnej czy spotkanie z przedstawicielami Towarzystwa Biblijnego w Polsce na temat ekumenicznego przekładu Pisma Świętego. To może skromne działania, ale nastawiamy się na solidną pracę *u podstaw*”.

„Rok wychowania chrześcijańskiego” w Kościele ewangelickim osiągnął już półmetek. W szkołach proces wychowania trwa nieustannie. Jak można zauważyć, podejmowane we wszystkich opisanych placówkach działania zmierzają do tego, aby szkoły ewangelickie i Kościół ewangelicki czuły się za siebie nawzajem odpowiedzialne i były dla siebie naturalnym zapleczem, nie przestając jednocześnie być otwartymi na wszystkich.

Magdalena Legendź

(wykorzystano

fragmenty wypowiedzi

dla dwutygodnika

„Zwiastun Ewangelicki”)

Specjalny „REJzonans”

Ukazał się numer specjalny szkolnego pisma „REJzonans” poświęcony twórczości literackiej i plastycznej uczniów gimnazjum i liceum. Na co dzień nie mają okazji, żeby zaistnieć na forum szkoły: rysują, malują, fotografują, piszą wiersze i prozę – dla siebie, do szuflady czasem dla kręgu wtajemniczonych. Jest to pierwszy, ale opiekunowie mają nadzieję, że nie ostatni, tak obszerny numer promujący postawy twórcze. Powstał w ramach programu „Uczeń z klasą” (czytaj też poniżej). Grzegorz Dymarski, nauczyciel informatyki tak podsumował pracę zespołu: „Uczestnictwo w projekcie pokazało zespołowi, że praca podczas redagowania i wydawania pisma szkolnego to nie zabawa. Wszyscy uczyli się odpowiedzialności i współdziałania w grupie. Zespół redakcyjny ciągle się zmieniał, co owocowało nowymi pomysłami. Heraklitowskie *pantha rei* to najlepszy komentarz do tego, co dzieje się w szkolnej gazetce podczas roku szkolnego. Szkoda tylko, że czasem coś tonie w nurcie tej rzeki”. A w „REJzonansie”: wiersze Annie, Spi, Avi, opowiadanie Bartka i fragment scenariusza Agi, rysunki Darii oraz Suzie, grafika komputerowa Ady, fotografie Oli, Wojtka, Karola i ZZZ. Jak na razie autorzy postanowili pozostać anonimowi; większość, poza dwójką licealistów, jest uczniami gimnazjum. Opiekunowie zachęcają, aby ci, którzy dotąd ukrywali swą twórczość, ujawnili się. Trwają także poszukiwania

osób „pozytywnie zakreconych”, które mają ciekawe pasje, a które warto opisać lub zilustrować w szkolnym piśmie. Poniżej publikujemy wybrane teksty, a na drugiej stronie okładki prace plastyczne.

Mit o powstaniu szkoły

Na początku był Pomysł. Był bardzo samotny, ale pewnego dnia spotkał Pieniądże. Bardzo się sobie spodobał i zdecydowali pozostać razem do końca życia. Pierwszym ich dzieckiem był prześliczny Projekt. Chociaż był bardzo niegrzeczny, to rodzice go uwielbiali i cierpliwie czekali aż trochę dorośnie.

Kolejnym potomkiem była Działka, trochę za ciasna, za blisko cmentarza i więzienia, ale za to prawie w centrum miasta i blisko szpitala. Potem narodziły się czworaczki: Fundamenty, Mury, Ściany i Dach. Gdy już wszystkie dzieci dorosły, połączyły się i tak powstał Budynek. Pieniądże się już skończyły, więc Pomysł sam zdecydował, by Budynek został Szkołą. Szkoła, gdy była bardzo młoda, została ożeniona z przystojnym Dyrektorem. Ich dziećmi byli Nauczyciele (sporo ich mieli). Po dwóch latach Szkole urodziło się kolejne dziecko: była nim prześliczna Aula. Aula, gdy tylko trochę podrosła, to zakochała się w Wyższej Szkole Administracji, która stała kilka metrów dalej. Na razie „żyją na kocią łapę” i nie myślą o dzieciach.

Bartek

Uczniowie z dużą klasą

W Warszawie 3 czerwca br. zakończono drugą edycję programu „Uczeń z klasą” organizowanego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Gimnazjaliści i licealiści „Reja” wystartowali w trzech kategoriach: *Jestem twórcą* – cztery projekty, *Badam świat* – jeden projekt oraz *Pomagam innym* – dwa projekty.

Na stronach internetowych zespoły uczniowskie prowadziły blogi komentujące prowadzone projekty. Obok publikujemy fragment jednego, autorstwa Zuzanny Supińskiej i Anny Ślezińskiej, który tak opisali w Internecie organizatorzy: „Dwie uczennice gimnazjum w Bielsku-Białej zapraszają do magicznej Iskierkolandii, krainy, w której słowa mają inne znaczenie, a zwykłe sprawy zamieniają się w niebagatelne. Krainy, która kołysze feerią barw, zagląda do zakamarków naszej wyobraźni, szaleje i luzuje cugle... a wtedy, wylania się z niej cudowna baśniowa przestrzeń. Hrabiny Gaudetristo, bo tak siebie nazywają, z prawdziwą pasją opisują na swoim blogu to, co je otacza, świat widziany oczyma nastolatka. Dziewczyny zabierają nas w podróż do niezwykłości, którą same kolorują. Gorąco polecam”.

Można tam również znaleźć podsumowujące komentarze nauczycieli – opiekunów projektów. Wynika z nich, że zespoły pracowały dobrze, a końcowe efekty były godne uwagi. Projekt „Rasy i typy morfologiczne Homo Sapiens” (*Badam świat*) tak oceniła Anna Stwora, nauczycielka biologii: „Trafny jest wybór miejsca prezentacji zdjęć – ściana korytarza przed pracownią biologiczną, dający szybką orientację co do przedmiotu wykładanego za drzwiami i odpowiednią aurę. Projekt uważam za udany ze względu na końcowy produkt i rodzaj pracy – tak inny niż na lekcjach”.

Rejowskie *Pomagam innym* to organizacja mikołajowo-

wigilijnych spotkań dla ubogich dzieci oraz wolontariat w ośrodku dla niepełnosprawnych ruchowo. „Przez tych kilka jesienno-zimowych miesięcy pracowaliście na wysokich obrotach. To właśnie te drobne, przygotowawcze działania, pochłaniały najwięcej waszej energii i wymagały dobrej logistyki” – chwaliła swój zespół Joanna Zaremba. Anglistka Wanda Michałowska była pełna podziwu dla zaangażowania grupy: „Pragnę wyrazić swoje uznanie dla was wszystkich, którzy przygotowywali program spotkań. Nie musiałam nikogo namawiać – wręcz przeciwnie – niekiedy zmuszeni byliśmy ograniczyć liczbę osób. Niepełnosprawne dzieci traktowaliście z szacunkiem i miłością”.

Polonista Adam Macudziński tak napisał o przywołanej już „Iskierkolandii”: „Każda wyprawa kiedyś dociera do celu albo przynajmniej się kończy, również wasza wspaniała wyprawa w krainę wyobraźni, na którą zabrałyście tylu starych i nowych znajomych, w której również my, dorośli, mieliśmy przyjemność uczestniczyć. Prezentacja końcowa – wskrzeszenie idei salonu literackiego w scenarii Komnaty Małego Księcia – to był strzał w dziesiątkę!”.

M.L.

Iskierkolandia

- Oczy Ci migoczą. Jak iskierek...
- Ty wiesz, dlaczego. Poza tym... Kocham jesień.
- Lubię kasztany, błyszczą tak zalotnie. Ale wolę sierpień - jest taki zmysłowy.
- A maj? Wtedy, gdy niezapominajka mruga błękitnym okiem?
- Maj jest romantyczny, a ja wolę impulsywność. Chociaż bzy nadrabiają (a może nadkwitają) te niedoskonałości. Każdy dzień roku jest taki zaczarowanie piękny.
- Niezapominajki, bzy, konwalie... Czujesz, jak tu słodko pachnie?
- Zapomniałaś o jaśminie. Jaśmin pachnie zauroczeniem, też to czujesz?

Zdrowo i sportowo

Miniony rok szkolny przebiegał w Dwójce pod znakiem realizacji programu sportowego „Sport i zdrowie”. A oto, co się w jego ramach działo.

Klasy I

sprawność MAŁY GIMNASTYK

Uczniowie realizowali zagadnienia programu podczas zajęć nauczania zinte-

growanego, głównie na zajęciach ogólnorozwojowych. Poznali różne dyscypliny sportowe, sporty osób niepełnosprawnych oraz symbole olimpijskie. Zapoznali się także ze sposobami kształtowania i utrzymania dobrej kondycji fizycznej. W trakcie zajęć na sali gimnastycznej uczniowie wykonywali ćwiczenia ogólnorozwojowe, gimnastyczne, zręcznościowe, rytmiczne; pokonywali tor przeszkód. Wybrane ćwiczenia – zgodnie z programem – stanowiły podstawę do uzyskania sprawności „Mały gimnastyk”. Wszyscy uczniowie klas I w obecności wychowawcy oraz nauczyciela wychowania fizycznego podeszli do sprawdzianu umiejętności gimnastycznych, a wielu uzyskało maksymalną liczbę punktów.

Klasy II

sprawność MAŁY TANCERZ

Podczas zajęć ogólnorozwojowych uczniowie brali udział w zabawach rozwijających koordynację wzrokowo-ruchową, pobudzających wyobraźnię oraz orientację przestrzenną. Zajęcia te stanowiły przygotowanie do nauki wybranych tańców. Na rytmice uczniowie poznawali formy ruchowe i kroki podstawowe tańców, takich jak: polonez, cha-cha, polka, hajduk. Zabawy umuzykalniające, dyktanda rytmiczne, ruchowe ilustracje formy muzycznej, nauka choreografii i wiele innych elementów przyczyniły się do rozwoju wrażliwości uczniów oraz poczucia estetyki ruchu i gracji. Prezentacja tańców i zdobycie sprawności odbyła się w obecności rodziców na Szkolnym Turnieju Tańca 21 maja br.

Klasy III

sprawność MAŁY TURYSTA

Trzecioklasiści mieli za zadanie zdobyć beskidzkie szczyty położone w najbliższej okolicy. Po wcześniejszym przygotowaniu teoretycznym i omówieniu zagadnień takich, jak: właściwe zachowanie na szlaku, odpowiedni strój oraz ekwipunek turysty górskiego, uczniowie pod kierunkiem wychowawcy wyznaczili szlak pieszych wędrówek. Korzystając z planu miasta i okolic zapoznawali się z położeniem geograficznym szukanych miejsc. W ciągu roku szkolnego uczniowie zdobyli: Dębowiec, Kozią Górę, Błatnią, Magurkę, Szyndzielnę. Podczas wypraw dzieci wzbogacały swoją wiedzę o najbliższej okolicy, o przyrodzie, wykonywały zdjęcia. Udział każdego ucznia w górskiej wycieczce został potwierdzony

pieczęcią wybranego schroniska oraz oceną wychowawcy.

Klasy IV

sprawność MAŁY PŁYWAK

W ciągu roku szkolnego odbyło się 29 zajęć na pływalni. Uczniowie poznali technikę i uczyli się trzech stylów pływackich: grzbietowego, klasycznego i kraula. Na zaliczenie swojej sprawności uczniowie musieli wykazać się umiejętnością utrzymywania się na wodzie, pływania na dystans, nurkowania oraz wykonać skok do wody. Wszystkie te elementy oceniane były w pięciostopniowej skali. Oprócz uzyskania swojej sprawności uczniowie dodatkowo mogli podejść do egzaminu na kartę pływacką. Kartę pływacką otrzymały 32 osoby. Dla osób regularnie uczęszczających na zajęcia przygotowano dyplomy „Już pływam” za uczestnictwo w zajęciach – w tym za pokonanie dystansu 25 m stylem dowolnym.

Klasy V

sprawność MAŁY ROWERZYSTA

Wychowanie komunikacyjne realizowane było w ramach zajęć techniki w klasach piątych. Uczniowie przygotowywali się teoretycznie i praktycznie do egzaminu na kartę rowerową. Poznali przepisy o ruchu pieszych, znaki i sygnały na drodze, przepisy o ruchu rowerów, budowę i sposoby konserwacji rowerów. Od strony praktycznej uczniowie wykazali się umiejętnością jazdy po łuku, slalomem, jazdą z sygnalizowaniem zmian. Kluczową umiejętnością była jazda z uwzględnieniem zasad ruchu drogowego w „miasteczku rowerowym”. Teoretyczną część egzaminu – trzy testy (znaki drogowe, przepisy ruchu drogowego, pierwsza pomoc przedlekarska – wypadek na drodze) zaliczyło 90% uczniów. Część praktyczną 60% uczniów – z możliwością uzupełnienia w innym terminie.

Klasy VI

sprawność MAŁY OLIMPIJCZYK

W dniu 21 maja br. zostały zorganizowane Igrzyska chłopców klas VI. Uczniowie rywalizowali w różnych konkurencjach. Lekkoatletyka: bieg sprinterski na dystansie 100 m, bieg wytrzymałościowy na dystansie 1000 m, skok w dal. Zespołowe gry sportowe: piłka nożna oraz piłka koszykowa – rzuty do kosza. W igrzyskach wzięły udział cztery klasy szóste, a chłopcy rywalizowali w klasyfikacji drużynowej oraz indywidualnej wewnątrzklasowej.

Iskierkolandia – cd.

- A piwonie są takie strojne. Ale mają dobre serca. Wiem, bo widziałam, jak litowały się nad motylem szukającym schronienia.
- I tak najmiłsze są kwiaty polne. Stodkie, prostolinijne i otwarte, chociaż takie naiwne. Kwiaty to jeden z 5 posłańców. Wiesz, jakie są pozostałe?
- Jakże?
- Wiatr, pasikoniki, gwiazdy i najwierniejszy szeptom - księżyc.
- Wiesz, chyba są dwa księżyce. Jeden zwykły - bez żadnej mocy, a drugi ten zakłęty. Ten drugi jest odrobinę natrętny. Nie pozwala mi spać, bo chce, bym słuchała jego muzyki.
- A myślałam, że tylko ja jestem jego muzą.
- Myśleć można. Czemu nie? Już wiem, co tak pachnie. Znow żle zakręciłaś swój „Hello Kitty”.
- To nie „Hello Kitty”. Teraz arbuzy – są takie niezdarne i pozytywne. I mają ładne połączenie kolorów. Uwielbiam różowo-czerwony z zielenią. To takie soczyste i energiczne.
- Jak wisienki.
- Wiśnie są bardziej wyniosłe.
- A ja chcę jesień jak najdłużej. Jest taka dostojna i złocista. Uczy gracji, a mimo to jest radosna. Na szalik, nauszniki i rumieniec ze skrzącego mrozu przyjdzie czas. Już niedługo.
- Śnieg składa się z iskier. Białe złoto...
- Jeśli jest mróz. I można czytać bajki malowane na szybach.
- Przy kubku czekolady szeptać do księżycy. Jak ja tęsknię za zimowymi rozmowami. Wtedy wieje chłodniejszy wiatr, obecny zaczyna się dąsać.
- Dla mnie jest przyjazny. I przysłał mi pozdrowienia z południa. Wiesz, wiatr jest listonoszem.
- Wiem, ale jak można ufać komuś, kto w swoim sercu ma dwie kobiety?
- Jak widać można. Ale nie potrafię wytłumaczyć, dlaczego tak jest.
- A kto potrafi wytłumaczyć serce? Chyba jakiś szaleniec.
- Tylko głupiec. Szaleniec nie jest nawet w stanie. Ktoś stuka słyszysz? Ja otworzę, a Ty pozamiataj.
- Pozamiataj. Skończmy...

Hrabiny Gaudetrasto

Troska o współobywateli

- spuścizna Jana Szczepańskiego

Jesienią mija 95. rocznica urodzin zmarłego przed czterema laty Jana Szczepańskiego – pochodzącego z Ustronia znakomitego socjologa, polityka i eseisty. Wiele zawdzięcza mu polska socjologia, wiele z jego spuścizny zaczerpnęli, choć może nie zawsze do końca świadomie, inicjatorzy powstania niepublicznych szkół prowadzonych przez ewangelickie środowiska.



W ewangelickich kręgach najbardziej znany jest jako autor książki *Korzeniami wrosłem w ziemię*, w której opisuje świat swej młodości, rodzinne życie i zwyczaje. Stamtąd wyniósł zespół cech zwanych niekiedy protestanckim etosem czy protestancka etyką: poczucie odpowiedzialności, szacunek dla pracy i dla ludzkiej jednostki, umiejętność współczucia i potrzebę pomagania innym itp. Ten etos widoczny był w jego życiu. Nie tylko

wówczas, gdy już jako „dojrzały” naukowiec wykonywał w rodzinnym obejściu prace gospodarskie, ale też wówczas, gdy interweniował w sprawach bytowych i politycznych, pomagając ludziom z różnych stron kraju czy działaczom politycznej opozycji.

Dokonania

Urodził się 14 września 1913 r., zmarł 16 kwietnia 2004 roku. Studiował i doktoryzował się na Uniwersytecie Poznańskim, był uczniem Floriana Znanieckiego. Doktor *honoris causa* paryskiej Sorbony, uniwersytetów w Brnie, Warszawie i Łodzi. W latach 1945-1970 pracował na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie w 1951 r. został profesorem, a przez cztery lata był również jego rektorem. Był też długoletnim pracownikiem, a potem dyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk; w 1970 roku został członkiem rzeczywistym PAN, aby przez kilka kolejnych lat pełnić funkcję jej wiceprezesa. Należał również do grona luminarzy podobnych naukowych instytucji fińskich i amerykańskich. Działał w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Socjologicznym (ISA) i przez pewien czas był jego przewodniczącym.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte to okres związków z polityką – dwukrotnie był posłem na Sejm PRL i członkiem Rady Państwa, a także przewodniczącym Komitetu Ekspertów dla opracowania Raportu o Stanie Oświaty. Jego zawodowe zainteresowania dotyczyły przekształceń struktury społecznej, a także historii i teorii socjologii.

Trzecia droga

W pozostawionych pracach wskazywał, że można przezwyciężyć konflikt między społeczeństwem a jednostką. Przyjęło się uważać, że w państwach takich, jak Ameryka, jednostka narzuca zbiorowości swoje marzenia i prawa, w państwach autorytarnych społeczeństwo narzuca jednostce swoje wymagania. Szczepański wysunął koncepcję trzeciej drogi – społeczeństwo powinno stwarzać warunki do kształtowania indywidualności, a człowiek znajdując możliwość twórczego życia, zwracałby społeczności poniesione koszty.

W swoich prognozach przewidywał zapewne nieuniknione napięcia społeczne w kraju i zalecał ich łagodzenie na drodze pragmatycznych reform w różnych dziedzinach życia.

Jego działalność polityczna wynikała z troski o los współobywateli, los Polaków, dlatego obejmował, jak można przypuszczać, różne stanowiska państwowe, m.in. w latach 1971-1973 został przewodniczącym Komitetu Ekspertów dla opracowania „Raportu o stanie oświaty”. Z pasją pracował nad „Raportem...”, który do dziś pozostaje głęboką analizą stanu i perspektyw edukacji narodowej w Polsce. Ponieważ dostrzegał, że wychowanie jest procesem integralnie obejmującym wszystkie szczeble edukacji – od szkoły podstawowej do wyższej – postulował przebudowę całego systemu kształcenia w Polsce. Kiedy przesłanie „Raportu...” zostało zignorowane przez ówczesne władze, J. Szczepański uznał to za jedno z największych niepowodzeń, jakie spotkało go jako zaangażowanego społecznie intelektualistę.

Wychowanie dla przyszłości

Szersze grono osób zaangażowanych w tworzenie niepublicznych szkół na południu kraju poznało go jako specjalistę od spraw edukacji i wychowania m.in. dzięki kontaktom, jakie nawiązał z nim, prosząc o radę i wsparcie swym autorytetem, organizatorzy Forum Ewangelickiego. Zaczynam dyskusji podczas jednego z pierwszych jego spotkań były cytaty wybrane z książki J. Szczepańskiego *Polska wobec wyzwań przyszłości*: „Podstawowy warunek sprostania wyzwaniom przyszłości widzę w wychowaniu jednostek dzielnych, zaradnych, odważnych, przedsiębiorczych, mogących osiągnąć wysoki poziom cywilizacyjny i wysoki poziom kultury”. W odpowiedzi na prośbę założycieli niepublicznego liceum w Cieszynie, przesłał swoje uwagi na temat wychowania w nowych czasach, z których wybrane fragmenty opublikowano w materiałach z forum w 1995 r. Zdając sobie znakomicie sprawę z procesów zachodzących w polskim społeczeństwie po roku 1989, zwrócił uwagę na potrzebę ekumenicznej solidarności – jako czynnika umożliwiającego funkcjonowanie niepublicznego liceum, przejawiającej się „w codziennej praktyce pedagogicznej, stosującej w pracy i działaniach etykę pracy i życia jako obowiązku”.

Cdn.
M.L.

Brukselska wyprawa

To już kolejna grupa uczniów Reja odwiedza unijną „stolicę”. W dniach 26-30 maja 2008 roku trzy uczennice liceum „Reja”: Aneta Wójcik, Zuzanna Holecka i Agata Czech przebywały na zaproszenie prof. Bronisława Geremka w Brukseli. Wyjazd był nagrodą za bardzo dobrą lokatę w konkursie Wiedzy o Unii Europejskiej zorganizowanym przez Wyższą Szkołę Administracji w Bielsku-Białej.

Celem wyjazdu było oprócz zwiedzania stolicy Belgii, poznanie miejsc związanych z pracą i funkcjonowaniem instytucji UE. W ramach pobytu miały miejsce spotkania z eurodeputowanymi: prof. B. Geremkiem, J. Onyszkiewiczem, G. Staniszwską oraz przedstawicielami naszego państwa przy instytucjach europejskich. Uczennice miały okazję zobaczyć siedzibę Komisji Europejskiej, Parlament Europejski i Przedstawicielstwo polskie przy UE. W wycieczce uczestniczyli oprócz uczniów liceum studenci – członkowie kół naukowych. Była więc również okazja do wymiany doświadczeń, dyskusji, a także spotkań towarzyskich.

M.M.

Festiwal umiejętności

Tuż przed zakończeniem roku szkolnego odbył się Festiwal Umiejętności uczniów liceum i gimnazjum. Jak zawsze prezentacje były różnorodne i oryginalne. Recital pianistyczny, gitarowy, pokazy walki i gimnastyczne, taniec i piosenka, teatralne widowisko (piszemy o nim też na str. 15) i wiele innych – wskazywały na bogactwo szkolnych i pozaszkolnych zainteresowań uczniów Reja. Była to okazja, by odkryć swoich kolegów na nowo. Nauczyciele mogli – zamiast oceniać – zachwycać się i okłaskiwać swoich wychowanków. Zdjęcia oddają gorącą atmosferę festiwalu.



Zasłużone wakacje

Jak co roku podczas zakończenia roku szkolnego dla gimnazjalistów oraz klas 1 i 2 liceum wręczono nagrody za osiągnięcia naukowe i sportowe. Przemawiali: dyrektor Renata Rosowska, księża katecheci – ewangelicki i rzymskokatolicki, przedstawiciel rodziców; dziękowano nauczycielom i dyrekcji. O tym, jak wiele było tych osiągnięć, świadczyła liczba uczennic i uczniów, która przewinęła się przez szkolną scenę oraz... pamiątkowe zdjęcia.

Pożegnano ich wcześniej, ale zanim nadeszły dla nich zasłużone wakacje, przystąpili do egzaminu dojrzałości. Uroczystość pożegnania maturzystów wzruszała i bawiła,

a okazała oprawa – baloniki, występy młodszych kolegów, upominek dla każdego – zapisała się w pamięci. Czwórka najlepszych absolwentów, którzy osiągnęli na koniec roku najwyższą średnią ocen: Joanna Ligus (4,7), Anna Kucharska (5,0), Andrzej Pawlik (5,0), Piotr Laszczak (5,05) otrzymała pamiątkowe medale. Zgodnie z tradycją, najlepszy z nich otrzymał w nagrodę zegarek. A na ośłodę pożegnania ze szkołą pokrojono i zjedzono tort w kształcie książki z napisem „Dacie radę! Połamania piór!”.

Zdjęcia na czwartej stronie okładki.

„Małe ojczyzny” studentów pedagogiki

Podstawą kształtowania się procesów zjednoczeniowych w Europie, poza oficjalnymi porozumieniami i zobowiązaniami prawnymi, są współzależności wynikające ze wspólnotowych korzeni, mających swoje bogate źródło w religii, kulturze, sztuce i w pewnych formach obyczajowości charakterystycznych dla danego kręgu kulturowego. Właśnie w taki sposób interpretowane są zapisy dotyczące znaczenia kultury dla tworzenia się społeczeństwa europejskiego (Traktaty z Maastricht [1992] oraz Amsterdamu [1997]), których implikacje praktyczne obejmują programy wspierające ochronę i poznawanie dziedzictwa kulturowego poszczególnych narodów, wspieranie działań na rzecz imprez kulturalnych o wymiarze europejskim oraz wymianę twórców kultury i sztuki (por. http://europa.us.edu.pl/europejska_idea_kultury.html) między poszczególnymi krajami, bez jakichkolwiek zamiarów tworzenia jednolitej, ponadnarodowej kultury europejskiej.

Problem wielokulturowości, tak charakterystyczny dla krajów UE, jest przedmiotem analiz i opisu różnych dziedzin nauki. Począwszy od socjologii i antropologii filozoficznej, filozofii społecznej, filozofii religii, etyki i sztuki, a na estetyce kończąc, rozpatrywane są wieloaspektowo, z uwzględnieniem różnych kontekstów. Zjawiska te podlegają bowiem ciągłym transformacjom, które mogą być podstawą dla tworzenia się nowych wymiarów kultury zarówno narodowej w poszczególnych krajach, jak i ogólnoeuropejskiej. Możliwość owych transformacji jednak niesie ze sobą w równym stopniu korzyści, jak i zagrożenia. Z jednej strony istnieją bogate możliwości poznawania wszystkich przejawów kultury i sztuki oraz ich twórczego przekształcania, z drugiej zaś, zmiany dokonujące się w tych procesach są nieprzewidywalne. Nie wiadomo, w jaki sposób elementy poszczególnych kultur będą się przenikać, nie istnieją również żadne mechanizmy pozwalające na ukierunkowywanie owych zmian w jakimś pożądanym – ze względów społecznych, etycznych, czy estetycznych – kierunku.

W skomplikowanej sytuacji naszego kraju, poddawanego różnorodnym wpływom zarówno wschodu, jak i zachodu, podczas gdy trendy i idee mieszają się ze sobą, obserwujemy niczym nie skrępowaną wolność i ekspansywność młodych ludzi, którzy w konsumpcyjny sposób zadawalają się zastaną rzeczywistością kulturową, czerpiąc z niej pozorne zaspokajanie własnych potrzeb w tym zakresie. Potrzeby te bowiem wykształcane są drogą marketingową przez media. Stąd obserwujemy popularność imprez typu Jarocin czy Woodstock, pokazów mody i zjazdów

W materiale wykorzystano fragmenty prac: W.A., Sacher *Mimojazyková kultúrna výchova*, [w:] *Kontinuitné a diskontinuitné otázky jazykovej komunikácie*, Banská Bystrica, P. Odaloš (red.), Banská Bystrica 2007, Univerzita Mateja Bela, ISBN 978-80-8083-455-5, s. 172-177 oraz W.A. Sacher, *Aksjologiczny chaos medialnej akulturacji muzycznej dzieci i młodzieży*, [w:] *Oświata w otoczeniu burzliwym*, H. Rusek, A. Górniok-Naglik, J. Oleksy, (red.), Katowice 2008, UŚ, ISBN 978-83-226-1676-5, s. 151-159.

motocyklistów oraz innych zdarzeń o charakterze masowym, w których promuje się wykreowanych medialnie idoli. Ci zaś poza krzykliwością w swoich prezentacjach i epatowaniem zbyt śmiałym zachowaniem nie mają niczego więcej do zaoferowania. Jest to rodzaj rytuałów mitologii cywilizacyjnych zaspokajających wiele tych emocjonalnych potrzeb, jakie wcześniej były sycone przez religię i jej obrzędy, a kultura jest wypierana przez jej surogaty w postaci „czytadeł, patrzydeł, popmuzyki” (P. Wojciechowski, *Niedojrzałość jako towar*, [w:] „Wież” 12, 2003, <http://free.ngo.pl/wiez/0312pw.htm>, s. 4). I dalej podążając myślą cytowanego autora, istnieje znaczne zagrożenie, że „tania muzyka, dziecinne wyobrażenia, *vulgata*, w najgorszym tego słowa znaczeniu, potrafią przedrzeć się do najskrytszych głębi naszych potrzeb i snów. Mogą tam pozostać na stałe” (tamże, s. 4). Ten wyraźnie i ostro zarysowany pogląd ma swoje uzasadnienie i zmusza do namysłu nad kondycją kultury, szczególnie ludzi młodych. Kultura dla społeczeństwa pełni „trzy swoiste funkcje – obdarzania sensem, łączenia we wspólnotę, pobudzania do twórczego życia” (tamże, s. 4-5), ale pod warunkiem, że jest, że nie została zepchnięta w mroki komercjalizmu, że część tego społeczeństwa jest na tyle dojrzała, aby ją cenić, pielęgnować i tworzyć, czyli że w grupach społecznych znajdują się osoby rozumiejące i przeżywające treści oraz wartości kultury (A. Horbowski, *Edukacja kulturalna jako system działań społeczno – wychowawczych*, Rzeszów 2000). Nie przypadkiem mówi się o umiejętności rozumienia i przeżywania kultury, ponieważ nabywa się ją drogą akulturacji i edukacji, zarówno świadomie, jak i przypadkowo, w interakcjach z różnymi zjawiskami oraz osobami, których oddziaływania są intencjonalne lub mimowolne.

W procesie uczestnictwa w kulturze najważniejszym jego warunkiem jest komunikacja. Obecnie środki masowego przekazu upowszechniając informacje o życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym, stwarzają wrażenie braku odległości oraz

poczucie orientacji w codzienności Europy i świata. Ich oddziaływanie jednak służy także unifikacji kultury, „spłaszczaniu” wartościowych, typowych dla poszczególnych narodów i społeczności lokalnych jej cech, czyniąc niektóre dziedziny „europejskimi” również w znaczeniu pejoratywnym (np. amerykanizacja języków europejskich, czy wprowadzanie pewnych obcych obyczajów). Nie można jednak nie doceniać ich dotychczasowej roli upowszechnieniowej ani roli, która dopiero się będzie kształtować, gdy po „zachłyśnięciu się” możliwościami komercyjnymi wynikającymi z łatwości w komunikowaniu się, rzeczywiste szanse w budowaniu wartościowej mapy zdarzeń kulturowych zostaną docenione, a następnie realizowane.

Jednym z istotnych warunków zachowywania tożsamości kulturowej przy jednoczesnym otwarciu się na kulturę innych narodów i społeczności jest proces edukacji. Pierwszy jej etap odbywa się w środowisku rodzinnym, choć musimy uwzględnić fakt jego „nasycenia” oddziaływaniem mediów. W chwili, gdy dziecko podejmuje obowiązek szkolny, wpływy te poszerzają się o działania nauczycieli oraz rówieśników. Pedagog – nauczyciel, sam będąc obciążony pewnym typem kultury, którą przyswoił drogą wrastania w swoje środowisko oraz drogą kształcenia, może w znaczący sposób oddziaływać na wychowanków. Najłatwiejszym i najskuteczniejszym sposobem przekazywania tych treści jest codzienne ich przekazywanie poprzez naturalne, własne zainteresowania oraz dobrą orientację w działaniach na rzecz kultury we własnym środowisku i kraju.

Prowadząc zajęcia ze studentami I roku pedagogiki poza przybliżeniem im koniecznego zakresu wiedzy w rozwoju myśli teoretycznej z obszaru pedagogiki kultury, skupiłam się na ich aktywnym uczestnictwie w tworzeniu własnej wiedzy i postawy wobec kultury ogólnej oraz regionalnej. Pocucie identyfikacji (K. Ferenc, *Konteksty edukacji kulturalnej. Społeczne interesy i indywidualne wybory*, Zielona Góra 2003) z miejscem swojej egzystencji wytwarza więź nazywaną „małą ojczyzną” z pozytywnymi konotacjami emocjonalnymi, budując szacunek dla osiągnięć własnej społeczności – często spontanicznych, niekierowanych, wyrastających z własnych, specyficznych potrzeb. Jednym z zadań studentów była dwuetapowa praca nad przygotowaniem prezentacji multimedialnych dotyczących kultury regionów, w których zamieszkują. W etapie pierwszym uczyli się zdobywania i wykorzystywania dostępnych źródeł wiedzy (książki, prasa, foldery, przewodniki turystyczne i mapy, Internet), w drugim zaś tworzyli prezenta-

Studencka konferencja i koła naukowe

Naukowe Koło Bezpieczeństwa powstało na początku minionego roku akademickiego przy Wydziale Administracji WSA. Zajmuje się między innymi pobudzaniem zainteresowań naukowych studentów i pogłębianiem ich wiedzy z obszaru administracji bezpieczeństwa oraz dziedzin pokrewnych. Działania koła skupiają się m.in. na organizacji oraz uczestnictwie w przedsięwzięciach naukowych ośrodków akademickich, zajmujących się problematyką bezpieczeństwa.

Władze koła tworzą: przewodnicząca – Gabriela Paluch, zastępca – Joanna Tyc, sekretarz – Joanna Czaderna, skarbnik – Anna Sofińska. „Pomysł na utworzenie Naukowego Koła Bezpieczeństwa zaproponował nasz opiekun, dr Bernard Wiśniewski. Zainteresowanie działalnością koła było bardzo duże. Dzięki temu, wspólnymi siłami przy ogromnym wsparciu naszego opiekuna oraz władz uczelni stworzyliśmy całą strukturę koła oraz określiliśmy cele działalności” – mówią członkinie zarządu.

Koło Administracyjno-Prawne rozpoczęło swoją działalność w ubiegłym roku akademickim, jednak Rada Wydziału Administracji podjęła stosowną uchwałę zatwier-

dzającą jego działalność w październiku br. Opiekunem koła studenci jednogłośnie obrali dra Mariusza Grażawskiego, a następnie wybrano władze koła oraz zaplanowano całoroczne przedsięwzięcia. Dwa powołane na początku roku akademickiego 2007/2008 koła naukowe: Koło Administracyjno-Prawne oraz Naukowe Koło Bezpieczeństwa zorganizowały w dniu 14 maja br. roku w Wyższej Szkole Administracji w Bielsku-Białej pierwszą w historii uczelni konferencję studencką pt. „Działalność reglamentacyjna administracji”. W konferencji brali udział studenci z Akademii Obrony Narodowej w Warszawie oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, jak również student studiów doktoranckich Akademii Obrony Narodowej. Do udziału w konferencji zaproszono władze samorządowe z regionu oraz przedstawicieli służb bezpieczeństwa.

Szczególnym gościem konferencji była posłanka Bożena Kotkowska, która brała aktywny udział w panelu głównym poświęconym zagadnieniom reglamentacji, jak również panelu administracyjno-prawnym. Posłanka była mile zaskoczona inicjatywą podjętą przez studentów Wyższej Szkoły Administracji oraz wyraziła aprobatę dla ich dalszych działań, jak również nadzieję na dalszą współpracę.

W czasie panelu głównego przewodniczący obu kół przedstawili krótką charakterystykę działalności oraz realizowane przedsięwzięcia.

Przewodząc konferencję dr Michał Kalitowski pogratulował aktywności studenckiej kołom zaangażowanym w przygotowanie konferencji, natomiast Rektor WSA dr Aleksander Mańka wyraził nadzieję na cykliczność podejmowanych działań.

Wcześniej, na wiosnę zorganizowano wyjazd do Warszawy, aby wziąć udział w konferencjach organizowanych w Akademii Obrony Narodowej. W dniu 28 marca br. przedstawiciele koła wzięli udział w konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Bezpieczeństwa Narodowego Wydziału Strategiczno-Obronno Akademii Obrony Narodowej w Warszawie na temat „Kierowanie bezpieczeństwem narodowym”. Zasadniczym celem konferencji była diagnoza przedmiotowej sfery kierowania bezpieczeństwem narodowym oraz zidentyfikowanie tendencji rozwojowych w tym zakresie. Studenci spotkali się też z Krzysztofem Liedelem redaktorem naczelnym kwartalnika „Terroryzm”. Dyskutowano na temat zasadniczych kwestii walki z terroryzmem, a także mówiono o zasadach publikacji w kwartalniku. Natomiast 3 kwietnia br. w AON odbyła się konferencja zorganizowana przez studentów teje

uczelni nt. „Bezpieczeństwo narodowe w XXI wieku z punktu widzenia młodzieży”. W gronie uczestników tego przedsięwzięcia nie zabrakło członków Naukowego Koła Bezpieczeństwa WSA. Jednym z efektów obrad są materiały pokonferencyjne zawierające m.in. opracowanie „Przestępczość ubezpieczeniowa” Agnieszki Dziech, studentki WSA. Materiały zawierają wypowiedzi studentów: Akademii Obrony Narodowej, Akademii Marynarki Wojennej, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, Krakowskiej Szkoły Wyższej oraz Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa i Ochrony.

Wspólnymi siłami w czasie tego roku akademickiego oba koła naukowe WSA zrealizowały także:

- spotkanie z Dyrektorem Pogotowia Ratunkowego w Bielsku-Białej, lek. med. Ryszardem Odrzywołkiem nt. „Zadania Pogotowia Ratunkowego”;
- spotkanie z Komendantem Śląskiego Oddziału Straży Granicznej płk. SG Piotrem Pyszem nt. „Współczesny wymiar ochrony granicy państwowej oraz kontroli ruchu granicznego”;
- uczestniczenie członków kół w rozprawach sądowych w Sądzie Rejonowym w Bielsku-Białej;
- wyjazd do Krakowa, gdzie uczestniczyli w posiedzeniach Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, jak również odbyło się spotkanie ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Krakowskiej Szkoły Wyższej.

„Najbardziej jednak zależało nam, aby odbyła się Studencka Konferencja Naukowa. Mamy nadzieję, że nasza działalność będzie mieć charakter długofalowy, a co za tym idzie w przyszłym roku akademickim odbędzie się kolejna studencka konferencja w murach WSA” – mówi przewodnicząca Gabriela Paluch. „Chcemy serdecznie podziękować naszemu opiekunowi dr. Bernardowi Wiśniewskiemu oraz dr. Mariuszowi Grażawskiemu za ich merytoryczne wsparcie i pomoc w realizowanych przez nas przedsięwzięciach. Dziękujemy również za pomoc kanclerz Renacie Rosowskiej, rektorowi dr. Aleksandrowi Mańce, prorektorowi dr. Arturowi Fabisiowi, dziekanowi dr. Antoniemu Osierdzie oraz paniom Dagmarze Polakowskiej i Beacie Filipowskiej. Bez ich pomocy z pewnością nasza konferencja nie doszłaby do skutku” – dopowiadają w imieniu studentów działających w kołach naukowych Joanna Czaderna, Gabriela Paluch, Mariusz Herzyk i Kamil Siwek.

(czphs)

„Małe ojczyzny” - cd.

cje multimedialne z zastosowaniem tekstów i ilustracji, fotografii i filmów. Prezentacje te przedstawili na zajęciach, które miało charakter „małego sympozjum”. Studenci wykazali się znaczną wiedzą i elokwencją przy omawianiu osiągnięć kulturowych swoich społeczności lokalnych (Żywiec, Oświęcim i okolice, Brzeszcze, Bielsko-Biała i okolice), a także uświadomili sobie, jak dużo każda z nich ma do zaoferowania, zarówno w sferze materialnej jak i artystycznej, czy sportowej. Poza procesem tworzenia owych prezentacji, ważnym aspektem tego spotkania było – jak to zaobserwowałam – wytworzenie się pewnego poczucia dumy, ale też zdziwienia, że tak niewiele wiedzieli o swoim najbliższym otoczeniu kulturowym. **Nie wystarczy, jak z tego wynika – mieszkać w jakimś miejscu, żeby wrastać w rzeczywistość, unikalną dla niego kulturę.** Należy również czynić starania o jej poznanie, należy także podejmować próby jej współtworzenia. A to jest zadanie przede wszystkim dla naszych studentów – przyszłych pedagogów, którzy być może w trudzie konkurencji z rzeczywistością medialną będą pielegnować i kreować swoje „małe ojczyzny” wspólnie ze swoimi wychowankami.

prof WSA, dr hab Wiesława A. Sacher

Aktywni, ciekawi świata, ambitni

W piątek 20 czerwca br. uroczyście zakończono rok szkolny w Dwójce. Zostały wręczone nagrody i wyróżnienia, których w tym roku było sporo. Rodzice otrzymali podziękowania za współpracę oraz listy gratulacyjne.



Szczególnie zadowoleni mogli być ci, którzy przez cały rok dobrze pracowali, systematycznie się uczyli, oni bowiem zbierali teraz laury. Także podczas koncertu osiągnięć Dwójki pt. „Kolorowy uśmiech świata” w dniu 2 czerwca br. utalentowani uczniowie świętowali swoje sukcesy.

Nie ma właściwie konkursu, w którym uczniowie Dwójki nie startowaliby, co świadczy o ich aktywności, ciekawości świata i ambicjach. Nie ma właściwie dziedzin, w której nie mieliby dobrych wyników. Dobrze się plastycy. W Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Tęcza” pod hasłem „Barwy Ziemi – piękno mojej okolicy” zorganizowanym przez Stowarzyszenie Upowszechniania Wiedzy i Kultury Regionalnej w Warszawie przy współpracy z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie pierwsze miejsce w szkole zajęła Natalia Konecka z klasy 5c, a wyróżniono Annę Adamus, Sylwię Bednarz i Paulinę Piliszewską z kl. 5a.

Nie brakowało na podium językoznawców. W konkursie przedmiotowym z języka polskiego „Panda 2008” tytuł laureata za zajęcie piątego miejsca w kraju otrzymali uczniowie klasy 4 d – Marta Mościcka i Łukasz Ozimek. Cieszyć się mogli też nauczyciele przedmiotów przyrodniczych. Laureatem organizowanego przez Gimnazjum nr 16 w Bielsku-Białej Konkursu Matematycznego im. Stefana Banacha został Łukasz Below z kl. 6c, a Małgorzata Bugalska z kl. 6b została finalistką tego konkursu. Łukasz Below został też laureatem Międzynarodowego Ekumenicznego Konkursu Wiedzy Biblijnej „Jonasz”, a Łukasz Ozimek jego finalistą. Do finału Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego „Sola Scriptura” pod patronatem biskupa Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego Janusza Jaguckiego zakwalifikowała się z kolei Agnieszka Obracaj



z kl. 6c. Podczas zakończenia roku szkolnego Łukasz Below otrzymał statuetkę dla najlepszego absolwenta, a Agnieszka Obracaj – dyplom uznania i nagrodę za najwyższą średnią – wynoszącą 6,0 – wśród kończących szkołę szóstoklasistów. Jeśli ktoś pomyśli:

kujony, będzie w błędzie! Oboje przyznają wprawdzie, że lubią się uczyć, ale nauka nie jest jedynym ich sposobem na życie. Łukasz, który zajął wysokie miejsca w przedmiotowych konkursach matematycznym, angielskiego oraz interdyscyplinarnym, a do najlepszej średniej zabrakło mu 0,2 punktu, jest zapalonym kibicem piłkarskim, zwłaszcza drużyny FC Barcelona, sam też chętnie pogra w piłkę. Dużo czyta, spoza kanonu lektur lubi książki z akcją, ale dające do myślenia, np. „Opowieści z Narnii”, „Władce Pierścieni”, „Pana Samochodzika”. Jak się uczy? Różnie, zależy od przedmiotu: „Czasem trzeba przysiąc więcej, ale raczej systematycznie. Uczę się sam, czasem siostra studentka sprawdza mi przez Internet prace z angielskiego. W konkursach lubię startować, żeby się sprawdzić, chociaż fajne nagrody bywają zachętą. Dzięki konkursowi im. Banacha mam wolny wstęp do Gimnazjum nr 16. Ja jednak pójdę do Reja, gdzie chodziła siostra” – mówi Łukasz Below.

Agnieszka Obracaj, zapytana, czy dużo czasu spędza nad książkami, odpowiada skromnie: „Trochę się uczę. Codziennie po trochu, potem ocena sama przychodzi.

Najbardziej lubię historię i polski. Poza tym od niedawna pięć razy w tygodniu pływam w sekcji pływackiej „Troclik”, a od pierwszej klasy gram na pianinie”. Oprócz tego pisuje opowiadania, a w szkolnych konkursach na wiersze czy inne formy literackie w języku angielskim zawsze plasowała się w czołówce. Trochę była zawiedziona, że nie zajęła lepszego miejsca w konkursie biblijnym, ale pociesza się, że został jej nawyk codziennego czytania Biblii. Może za rok będzie lepiej? „Nie zawsze można wygrywać”, mówi



i już cieszy się na niespodziankę, którą w nagrodę za wyniki obiecali jej i bratu Filipowi (kl. 4, średnia 5,6, był drugi w klasie) rodzice. Podobnie jak kolega, zamierza uczyć się dalej w gimnazjum Reja, razem z dwoma innymi osobami z klasy.

Warto zauważyć, że uczniowie Dwójki znakomicie napisali sprawdzian szóstoklasisty. Jak podała „Kronika Beskidzka” nr 18/2008, uwzględniając też wyniki z lat 2005-2007, Dwójka zajęła 3. miejsce wśród podstawówek w Bielsku-Białej. Tak na jej łamach napisał Sławomir Horowski: „Szkołę Podstawową nr 2 prowadzimy już sześć lat i praca włożona w tym okresie daje efekty (...)” – mówi Renata Rosowska, wiceprzewodnicząca Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja. Dodaje ona, że dobra opinia, jaką od kilku lat cieszy się SP 2 bardzo procentuje. Do szkoły trafia bowiem spora grupa dobrych i chcących się uczyć uczniów spoza rejonu. (...) Przykład ten dowodzi, że mimo trudnego rejonu można wyraźnie zmienić oblicze szkoły”.

LE

Rej na scenie

Specyfika zajęć teatralnych i muzycznych w Gimnazjum i Liceum Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja wynika z intelektualnego profilu szkół. Zarówno bogata oferta zajęć sportowych, jak i działania artystyczne to swoista przeciwwaga dla wysiłku włożonego w codzienną naukę i przygotowanie do konkursów przedmiotowych. Przychodząc na popołudniowe zajęcia i poświęcając swój wolny czas, uczniowie chcą uwolnić się od stresu i napięć, odnaleźć wewnętrzną harmonię i poznać „coś innego”, ku czemu można się zbliżyć raczej sercem niż rozumem.

Zadziwiające, że zgłaszają się zazwyczaj najpracowitsi, mocno zaabsorbowani już przygotowaniem do konkursów czy egzaminów. Jakimś cudem właśnie oni znajdują czas na pracę w szkolnym teatrze czy zespole muzycznym... Odpowiedzią na te potrzeby uczniów jest – mimo podporządkowania występów rytmowi roku szkolnego – duża różnorodność przedstawień i ich często „nieszkolny” charakter.

nymi próbami. To między innymi niezapomniany Piotr Sikora (w jednej ze sztuk jego kwestie trwały w sumie przeszło 40 minut), Karolina Wrona, Dominik Domiszewski czy Maciej Kulig. Praca nad słowem czy ruchem scenicznym nigdy wcześniej ani później nie była w tak wielkim stopniu pracą nad zrozumieniem niełatwego tekstu. Jednak efekt w postaci spektakli „Czas owocowania” i „Tradycje wigilijne” spotkał się z uznaniem widowni, i to nie tylko w „Reju”, ale również publiczności przedstawień wystawionych w kilku bielskich kościołach.

W kolejnych latach scena była raczej estradą, na której połączone siły koła teatralnego i zespołu muzycznego prezentowały obszerne programy kabaretowe. Ich główną część stanowiły pastisze znanych przebojów, śpiewane w chórze lub solo, którym towarzyszyły skomplikowane nieraz układy taneczne. Nad poziomem wokali i choreografią czuwała opiekunka zespołu muzycznego – Maria Kajkowska. Powiew profesjonalizmu wnosili również świetny, pełen fantazji akompaniament Macieja Garbiaka, a następnie Doroty Zaziąbło – znanej pianistki jazzowej. Choć występy kabaretowe zostały ciepło przyjęte przez widownię, w pamięci pozostały przede wszystkim próby, mimo późnej nieraz



PIEŚŃ O ROLANDZIE



Wspominając spektakle uczniowskie zrealizowane w ostatnich kilku latach, nie można pominąć Elżbiety Kupczak – opiekunki koła teatralnego w latach 1998-2000. W swą pracę z młodzieżą włożyła ona wiele energii i serca, dając tej dziedzinie silny impuls. Kolejny opiekun – Adam Macudziński zastał już w szkole dojrzały i uformowany zespół młodych aktorów, gotowych podjąć trudne wyzwania. Dzięki indywidualnościom, takim jak: Kamila Jankowska, Maja Dembowska czy Szymon Gałkowski możliwe było przygotowanie w stosunkowo krótkim czasie sztuki Sławomira Mrożka „Dom na granicy” i fragmentów „Poskromienia złośnicy” Szekspira.

Lata 2003-2004 to czas długich, „pełnometrażowych” przedstawień przygotowanych we współpracy z rzymskokatolickim katechetą – ks. Mirosławem Wądrzykiem. Jego głębokie, filozoficzne teksty przyciągnęły do zespołu grupę licealistów, w dużej części z klas maturalnych, którzy potrafili pogodzić naukę z intensywnymi

pory dnia pełne humoru i radości, jaką może dać tylko wspólna zabawa z muzyką. Dnia 10 czerwca 2005 roku „Kabaret Starszych Uczniów” został zaprezentowany również na podsumowaniu projektu polsko-słowackiego w Rajeckich Teplicach.

Od minionego roku szkolnego nową jakość „rejskiej” sceny określa obecność aktora Teatru Polskiego w Bielsku-Białej – Kuby Abrahamowicza. Podczas prób pod jego kierunkiem, rolę nie mniej ważną od pracy ze słowem i ruchem (z pewnością bardziej teraz wszechstronnej i kompleksowej) odgrywają fascynujące opowieści o życiu teatru i o zawodzie aktora. Nic dziwnego, że frekwencja dopisuje. Zaciekawienie i nadzieję budzi plenerowe przedstawienie „Pieśń o Rolandzie” (na zdjęciach), awangardowe i „nieszkolne” w formie, z elementami pantomimy i motywami muzyki średniowiecznej oraz współczesnej. Zwiastun tego, co w pełnej krasie zostanie pokazane wczesną jesienią, pojawił się podczas czerwcowego Festiwalu Umiejętności. (am)

Przyrodnicy z Dziesiątki

W Szkole Podstawowej nr 10 Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja działa Koło Ligi Ochrony Przyrody współpracujące z Beskidzkim Okręgiem Ligi Ochrony Przyrody. Jesteśmy zaangażowani do proponowanych akcji i konkursów. W tym roku szkolnym podjęliśmy różnorodne działania na rzecz przyrody. Rozpoczęliśmy akcją „Sprzątanie świata”.

Konkursy i przedstawienie

Zmobilizowaliśmy uczniów do wzięcia udziału w konkursie „Mój las”, w którym wypowiadali się na temat: czy chciałbym posiadać swój las i dlaczego? Uczennice klasy IV Julia Stojanik i Martyna Mrozowska uzyskały III miejsce na szczeblu regionalnym. W ciągu roku były organizowane konkursy ekologiczne: „Król śmieci zmienia oblicze Ziemi” (I miejsce Martyna Mrozowska – kl. IV b, II miejsce Alicja Filipczyk – kl. IV b, III miejsce Judyta Sowa – kl. VI i Anna Rączka – kl. IV b). Braliśmy udział w kampanii prowadzonej przez Fundację Ekologiczną ARKA pt. „Nie trujcie, nie śmiećcie, segregujcie”. Kolejny szkolny konkurs wiedzy ekologicznej pt.: „Jestem przyjacielem przyrody” przygotowany został dla uczniów klas IV. Tematyka dotyczyła następujących zagadnień: odpady wtórne, recykling, kompostowanie, składowanie, utylizacja, zasoby przyrody, biodegradacja, rekultywacja, detergenty i emisja gazów. Najlepszymi okazali się Martyna Mrozowska z kl. IV b, Marek Paluch z kl. IV b i Mateusz Markowski z kl. IV a.

Zmobilizowani osiągnięciami przyrodniczymi postanowiliśmy wziąć udział w Ogólnopolskim Konkursie EKO-Planeta przeprowadzonym przez Międzywydziałowe Studium Ochrony Środowiska Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Udało się! Uczennica klasy V Natalia Olejniczak otrzymała ocenę bardzo dobrą i nagrodę, a jej trzy koleżanki (Dorota Zając, Katarzyna Fajkis, Anna Szarmach) wyróżnienia, pozostali uczniowie dostali dyplomy uznania (Klaudia Obrzut, Patrycja Stawinoga, Kinga Kocoń, Małgorzata Smoczyńska, Remigiusz Ormaniec). Spróbowaliśmy sił w Ogólnopolskim Konkursie Nauk Przyrodniczych „Światlik” organizowanym przez Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadania były bardzo trudnym wyzwaniem dla młodego człowieka, który lubi matematyczno-przyrodnicze zadania i doświadczenia. Ale i tak uczennica klasy IV b Dominika Jeziorska zdobyła 247 miejsce na 1758 osób w jej kategorii wiekowej, a w przyszłym roku na pewno będzie lepiej.

Kolejną naszą inicjatywą było przedstawienie na temat szkodliwości wypalania łąk (na zdjęciu). Zostało zaprezentowane 24 kwietnia br. Wcześniej uczniowie należący do LOP wraz z nauczycielką przyrody przygotowali dekoracje. Wspólnie spotykali się, aby robić motyle i kwiaty. Później – przynoszenie rekwizytów i próby. Główną bohaterką przedstawienia była Pani Wiosna, która zwołała na łące zebranie dla zwierząt: biedronki, myszek, żaby, zającą i jego rodziny w celu ustalenia, co zrobić, aby zaniechano wypalania łąki. Ostatecznie pan gospodarz obiecał, że już więcej nie będzie! Trzy akty sztuki przeplatane były piosenkami przygotowanymi przez nauczycielkę muzyki Annę

Chrobak-Steckel. Chórek tworzyły uczennice klas młodszych oraz IV a. Uczniowie klasy VI, w związku z Dniem Ziemi, udekorowali korytarze szkoły plakatami o tematyce ekologicznej, które pozyskaliśmy od prezesa Beskidzkiego Koła LOP w Bielsku-Białej Ignacego Kani.

Badania w terenie

Działania o tematyce ekologicznej odbywały się na różnych płaszczyznach, wśród których nie zabrakło wyjść w teren. Podczas jednego z pierwszych uczniowie udali się do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, gdzie poznali warunki, w jakich żyją psy i koty. Dowiedzieli się wiele o zwyczajach szczeniąt i małych kociaków oraz że psy nowo przyjmowane przechodzą specjalną kwarantannę. Wzięli udział także w konkursie, w którym Martyna Mrozowska, Martyna Sobczak, Dominika Trębacz otrzymały wyróżnienia.

W dniu 8 kwietnia br. należący do LOP przedstawiciele klas IV a, IV b oraz V byli na terenie Lasów Pszczyńskich, których gospodarzem jest Nadleśnictwo Kobiór. Kompleks leśny obejmuje powierzchnię 21357 ha i położony jest w obrębie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Obserwowana budząca się do życia przyroda wywarła na mieszczuchach ogromne wrażenie. Szliśmy wzdłuż ścieżki dydaktycznej Rezerwatu Przyrody „Babczyna Dolina” i obok „Doliny Trzech Stawów” – doskonałego miejsca dla wędkarzy. „Babczyna Dolina” liczy 76,25 ha o charakterze leśno-torfowiskowym. Fotografowaliśmy kaczki, szuwały, stawy, skrzek żab, mszaki, porosty i wiosenną florę. W ciszy lasu mieszanego obserwowaliśmy i rozpoznawaliśmy drzewa, rośliny. Towarzyszył nam śpiew ptaków. Wzbogacaliśmy swoją wiedzę czytając tablice informacyjne o florze i faunie boru, olsu, bagien oraz ekosystemu leśnego. Szkoda, że nie udało się nam zobaczyć żyjących tam bobrów. Ścieżka dydaktyczna wytyczona jest nie tylko z myślą o dzieciach i młodzieży, ale dla dorosłych. Turyści mogą tam naprawdę odpocząć od zgiełku codziennego życia. W Nadleśnictwie otrzymaliśmy albumiki na temat przyrody lasów wokół Kobióru.

Wykłady i gazetki

Na uwagę zasługuje fakt przeprowadzenia wykładu dla uczniów klas IV-VI poświęconemu biomom Ziemi. Omówione zostały warunki klimatyczne poszczególnych biomów świata, flora, a przede wszystkim ciekawostki z fauny. Spotkanie zakończono pamiątkowym zdjęciem, słodkim poczęstunkiem i rozdaniem pocztówek o tematyce przyrodniczej z podpisem nauczyciela. Pomoce książkowe i albumowe wzbogaciły i uatrakcyjniły spotkanie. Były to zdjęcia krajobrazów poszczególnych biomów, unikatowe ujęcia z National Geographic i pozycje z Książnicy Beskidzkiej oraz biblioteki szkolnej.

Staramy się systematycznie wykonywać gazetki przyrodnicze na półpiętrze o tematyce przyrodniczej: wakacyjne podróże, jesień, zima, ludzie, ptaki, kwiaty. Pokazujemy interesujące zdjęcia przyrodnicze wykonane przez nauczyciela przyrody, uczniów oraz gości, m.in. Olgierda Żmudzkiego.

Przyroda naszego miasta

Warto wspomnieć o promocji naszego miasta na zajęciach Koła Przyrodniczego dla klas VI oraz klas młodszych – na

lekcjach przyrody. W konkursie wiedzy o Bielsku-Białej wszyscy uczniowie otrzymali nagrody ufundowane przez Urząd Miasta. Najlepsi przeszli do eliminacji międzyszkolnych. W starszej grupie wiekowej do finału 10 najlepszych z bielskich szkół przeszedł Patryk Mazurek z kl. VI. Głównym celem

działalności nauczyciela przyrody jest ukazanie walorów przyrodniczych i krajobrazowych miasta Bielska-Białej. Wycieczka po mieście 3 marca br. pozwoliła uczniom poznać okolice szkoły. Wcześniej, w lutym uczniowie klasy IV a byli w Domu Przyrodnika w Bielsku-Białej. Po drodze wykonywali zadania z planem miasta, zaznaczali trasę wędrówki, szukali nazw ulic. Nanosili obiekty architektoniczne Białej i

określali stan zanieczyszczenia naszego miasta oraz hałas, który panuje przy ruchliwej ulicy Żywieckiej. Na miejscu oglądali kolekcję owadów, w tym motyli, chrząszczy oraz pajęczaki, ptaki i niektóre ssaki. Oceniali przydatność zastosowanej lekcji w Domu Przyrodnika, zakreślając jedną z czterech odpowiedzi: Super, chciałbym mieć częściej takie zajęcia, gdyż.....; Podobała mi się lekcja przyrody, bo.....; Było nudno na zajęciach terenowych, ponieważ.....; Mogło być, nawet dobrze mi się pracowało, dlatego że... Uczniowie dokonali samooceny i zastanawiali się, co było najmocniejszą stroną takiej lekcji.

Pomoce naukowe

Twórcza działalność młodzieży z Dziesiątki jest widoczna na korytarzu obok sali przyrodniczej. Obserwacje fasoli, minerały, nasi ulubieńcy, folder miasta Bielsko-Białej, zwierzęta świata, przyrodnicze gry planszowe, strony atlasu anatomicznego człowieka, łąka kwiatów, drzewa naszych lasów, wiosenna flora lasów, strefy morza, kalendarz pogody itd. Prace są nastawione na poprawność merytoryczną, estetykę wykonania i bogactwo wiedzy. Staramy się o zachęcenie wszystkich uczniów do indywidualnego zaprezentowania swoich możliwości. Dzięki podziałowi na grupy i małym licznym klasom uczniowie mają dostęp do różnych pomocy dydaktycznych pozwalających każdemu z osobna pracować i rozwijać się intelektualnie. Wymaga to dużego wysiłku, ale efekt końcowy często daje olbrzymią satysfakcję.

Niezatarte wrażenia

Niezapomniane przeżycia przyniosła wycieczka przyrodnicza z uczniami klasy IV a do pobliskiego miasta Czechowice-Dziedzice. Przed wyjściem uczniowie zostali poinformowani przez nauczyciela przyrody o położeniu miasta, bogactwach naturalnych i przyrodniczych regionu. Wyjaśniona została symbolika herbu miasta oraz podano podstawowe wiadomości o obiektach architektonicznych, które warto zobaczyć. Na miejscu, przy bramie kopalni „Silesia” przywitał nas przewodnik i poinformował

o obecnym stanie kopalni oraz grzecznościowym zwrocie używanym przez górników – Szczęść Boże. Oprawdzał nas wspólnie ze sztygarem po obiektach istniejącej kopalni. Zobaczyliśmy, jak pracuje kopalnia na powierzchni i pod ziemią. Odwiedziliśmy dyspozytorów odpowiedzialnych



za cały sztab ludzi zatrudnionych w kopalni oraz dyspozytora pilnującego odpowiednie stężenia metanu w kopalni. Byliśmy w szybie, gdzie poznaliśmy maszyny pracujące pod ziemią. Obserwowaliśmy windę zjeżdżającą na głębokość 600m w głąb do kopalni, taśmociągi, wagoniki, maszyny i urządzenia wentylacyjne, rejestratory samopiszące. Zwiedziliśmy stację ratownictwa górniczego kopalni „Silesia”. To wszystko wywarło na nas

wrażenie. Jesteśmy otwarci na inicjatywy różnych jednostek administracyjnych miasta i instytucji dzięki, uprzejmości których wspólnie możemy kształtować pozytywnie młodego człowieka. Jednym z takich momentów było spotkanie z osobami niepełnosprawnymi, co było dla nas trudnym egzaminem, który udało się dobrze zdać. W maju uczniowie klasy IV a byli w Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym Teatr Grodzki. Placówka ta skupia artystów, pedagogów i animatorów kultury zaangażowanych w pracę warsztatową z osobami niepełnosprawnymi umysłowo i fizycznie. Dzięki uprzejmości kierownika warsztatów Oktawiana Poździka obejrzelśmy, jak przygotowują się do zawodu osoby niepełnosprawne. Byliśmy w pracowniach: mody, stolarsko-introligatorskiej oraz artystycznych. Mieliśmy możliwość zobaczyć, jak niepełnosprawni uczyli się radzić sobie z gospodarstwem domowym i samodzielnie zarządzać finansami. Zapraszamy do Ligi Ochrony Przyrody, Koła Przyrodniczego i systematycznej obecności na lekcjach przyrody, gdzie wykształca się umiejętności właściwej obserwacji zjawisk przyrodniczych, samodzielnego wykonywania doświadczeń, obserwacji mikroskopowych, zdobywa się wiedzę, przygotowuje do sprawdzianu klas VI.

Sylvia Jabłońska, nauczycielka przyrody
Zdjęcia na trzeciej stronie okładki.

Wyróżniono „Tornister” Alicji

W IX edycji Międzynarodowego Konkursu „Tworzymy własne wydawnictwo” wzięły udział uczennice z Dziesiątki z klasy 4 b: Alicja Filipczyk, Martyna Sobczak, Anna Rączka i Dominika Siwik. Temat konkursu w tym roku brzmiał: „Historia mojego tornistra”. W ogólnopolskim etapie Alicja Filipczyk z klasy 4 b zdobyła wyróżnienie i nagrodę rzeczową za swoją książkę pt. „Tornister Marysi i jego przyjaciele”. Ponadto została zakwalifikowana do udziału w międzynarodowym finale konkursu w Żylinie (Słowacja).

Pielęgnowanie pamięci

Losy Polaków na Wschodzie przez wiele lat stanowiły w naszym kraju temat tabu. Działo się tak m.in. ze względu na niechęć ówczesnych władz do poruszania tej problematyki.

Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja od roku szkolnego 2003/2004 jest organizatorem etapu okręgowego dla województwa śląskiego Olimpiady Tematycznej „Losy Polaków na wschodzie po 17.09.1939 roku”. Przewodniczącym Komitetu Śląskiego jest dr Lech Krzyżanowski, a sekretarzem Marcin Marczyński, nauczyciel historii w szkołach Reja.

Komitet Główny znajduje się przy Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, nic dziwnego zatem, że decyzją senatu tej uczelni laureaci i finaliści stopnia centralnego przyjmowani są bez postępowania kwalifikacyjnego na historię. Przyjmowani są też od razu na historię oraz dziennikarstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Laureaci natomiast mogą bez postępowania kwalifikacyjnego dostać się na kierunek stosunki międzynarodowe – specjalność wschodoznawstwo na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu oraz na historię, archiwistykę i zarządzanie dokumentacją oraz Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu.

Celem olimpiady jest stworzenie młodym ludziom możliwości uzupełnienia wiedzy historycznej o dramat

polskich losów wynikających z zetknięcia się z sowieckim totalitaryzmem.

Tak postawione zadanie edukacyjne realizowane jest w trzech etapach. W I etapie uczestnicy przygotowują konspekt pracy pisemnej na jeden z tematów przedstawionych przez Komitet Główny – i uzyskują akceptację nauczyciela, w II etapie autorzy najlepszych prac składają egzamin ustny, będący obroną przygotowanej przez siebie pracy, III etap olimpiady polega na przedstawieniu do oceny pracy pisemnej i egzaminie ustnym.

Opracowanie tematów corocznej edycji olimpiady i przejście przez trzy etapy konkursu winno zaowocować stworzeniem merytorycznych podstaw wiedzy poprzez zapoznanie się z historią wschodnich ziem II Rzeczypospolitej, zwłaszcza w okresie 1939-1941 i po 1944 r. W minionym roku szkolnym wśród tematów znalazły się m.in.: „Losy Grodna i Grodzieńszczyzny w latach II wojny światowej” czy „Eksterminacja inteligencji polskiej na ziemiach wschodnich II RP”.

Tematy olimpiady wymagają pracy w oparciu o dokumenty i relacje, pozwalają – poza poszerzeniem wiedzy – rozwinąć i kształcić umiejętności, zwłaszcza analizy zjawisk historycznych, wyciągania wniosków, formułowania poglębionych ocen. Kontakt z żywym świadectwem przeszłości powinien uwrażliwić na wartość „małej historii” dopełniającej wielkie wydarzenia dla lepszego rozumienia przeszłości i teraźniejszości oraz ożywić pragnienie do poszukiwania prawdy i pielęgnowania pamięci o niej.

M.M.

Współpraca ze Słowacją



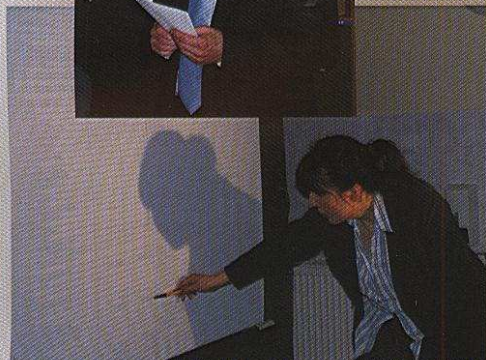
Rozpoczęła się nowa partnerska wymiana i współpraca Szkół Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej tym razem ze szkołą w Słowacji. Na zaproszenie dyrekcji Gimnazjum w Rajcu w dniu 18 kwietnia 2008 r. gościła w tej szkole grupa nowych gimnazjalistów i licealistów (35 osób) wraz z nauczycielami: Danutą Jurczyk, Anną Patykiewicz i Ryszardem Lewickim. Podczas pobytu rozegrano turniej sportowy dziewcząt i chłopców. Młodzi sportowcy rywalizowali ze sobą w piłce nożnej, koszykówce i siatkówce. Zacięte boje zakończyły się ostatecznie remisem i przyrzeczeniem, że rewanż odbędzie się w Bielsku-Białej. Po zakończeniu rozgrywek wspólnie zjedzono szkolny obiad. Następnie w towarzystwie dyrektor Henriety Meliśowej grupa odbyła interesującą podróż do Cičmanowa – wsi-skansenu. Niektórym nawet zamigotało w oczach i zakręciło się w głowach od oglądania malowa-

nych, drewnianych domów. Podziwiano również słowackie Betlejem – niesłychanie precyzyjną rzeźbę w drewnie, przedstawiającą dawne życie Słowaków, której drewniane figurki wprawiane są w ruch za pomocą mechanizmów. Wymiana będzie kontynuowana po wakacjach.

AP



Walne Zebranie Towarzystwa Szkolnego



DZIESIĄTKA- SPOTKANIA Z PRZYRODĄ



Bielsko-Biała

Publikacja dofinansowana przez Gminę Bielsko-Biała.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W LICEUM I GIMNAZJUM

